Nr 53b. Dnia 22 lutego. Piątek. Dnia 10 (22) lutego 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

— W ciągu trzech dni zapust, mianowicie 24-go, 25 go i 26-go b. m., odprawiać się będzie 40-godzinne nabożeństwo z zupełnym odpustem, w kościołach:

św. Krzyża, na Krakowskiem-Przedmieściu;
św. Ducha (po-paulińskim);
św. Kazimierza (panien sakramentek), oraz w kościele parafjalnym w Woli pod Warszawą.

Celem nabożeństwa jest: 1) przebłaganie Boga za niebacznych; 2) wstrzymanie wiernych od zbytków i zabaw światowych, do których często namowa, zwyczaj i zły przykład prowadzi; 3) na uczczenie 40-tu godzin męki Jezusa Chrystusa, poczynającej się od wyroku Piłata.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach rozpoczyna się odpust, który, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbędzie się zwykłym obrządkiem kościoła, oraz wystawieniem N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Dzień prawie nie mija bez dowodów wznowionej serdeczności pomiędzy dworem petersburskim i berlińskim. Dnia 27-go b. m. sędziwy cesarz Wilhelm obchodzi siedmdziesiątletnią rocznicę bitwy pod Bar-sur-Aube, w której, walcząc obok sprzymierzonego pułku kałuskiego przeciw wojskom francuskim, otrzymał od cesarza Aleksandra I-go order św. Jerzego. Na pamiątkę tego wypadku został on później właścicielem pułku. W Rosji przypomniano sobie obecnie ów dzień chwały wojennej cesarza Wilhelma i oto udaje się do Berlina deputacja pułku kałuskiego, podobno z Jego Ces. Wys. W. Ks. Michałem Mikołajewiczem na czele, aby jubilatowi św. Jerzego złożyć życzenia. Równocześnie opublikowano zapowiedzianą nominację księcia Orłowa na posła w Berlinie. Książę znajdzie teren przygotowany dla swej pokojowej działalności; podniesienie sprawy obopólnego rozbrojenia granicy rosyjsko-niemieckiej, która rozstrzyga się teraz w duchu pokojowym we Friedrichsruhe, przypisują jego opatrznemu wpływowi.

Książka Buscha o ks. Bismarku („*Unser Reichskanzler*", 2 t., Lipsk u Grunowa, z której podaliśmy parę rysów charakteryzujących „kanclerza w szlafroku", ma także niemałą polityczną doniosłość. To też wywołała ona już nawet polemikę pomiędzy prasą niezawisłą w Berlinie a *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* P. Busch opowiada między innemi ważny a nieznany dotąd epizod z r. 1866-go. Na dni czternaście przed wybuchem wojny prusko-austrjackiej książę Bismark wysłał do Wiednia bawiącego nad Spreą brata jenerała austrjackiego, Gablenza, z propozycją, ażeby Austrja podzieliła się z Prusami hegemonją w ówczesnej Rzeszy niemieckiej, tak, iżby prowincje północne podlegały komendzie wojskowej Prus, a południowe Austrji. W takim razie książę Bismark gotów był do włożenia oręża w pochwę, wzywał natomiast Austrję do wspólnej wyprawy przeciw Francji, celem odebrania Alzacji i Strassburga. Propozycje Gablenza odrzucił wszakże ówczesny austrjacki minister spraw zagranicznych, a raczej duch jego opiekuńczy, książę Maurycy Esterhazy.

Już po klęsce pod Sadową raz jeszcze z głównej kwatery w Bernie wysłał książę z temiż samemi propozycjami do Wiednia barona Herringa. Na dworze austrjackim zwlekano wszakże z odpowiedzią tak długo, aż wszystko było zapóźno, a książę Bismark przyjął zaofiarowane sobie pośrednictwo Napoleona III-go. Odkrycie to p. Buscha, dopóki było tylko opowieścią autora, nie przyznającego sobie w książce charakteru półurzędowego, nie posiadało stempla wierzytelności. *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, polemizując wszakże z *National Ztg*, postarała się o to, aby je zaopatrzyć w ów stempel urzędowy. Odtąd przeto jest faktem historycznym, że w r. 1866-ym Austrja uratowała Francję własnym kosztem.

Pol. Cor. podaje w liście z Rzymu następujące szczegóły o znanej sprawie dóbr instytutu *Propaganda fide*:

„Prasa liberalna usiłuje osłabić złe wrażenie, jakie wywołał wyrok w sprawie konwersji dóbr Propagandy, poczytując opinję państw zagranicznych w tej sprawie za mylną i usiłując ją przedstawić w pomyślniejszem świetle. Przeprowadzenie jednak dowodu przez prasę liberalną nie wytrzymuje krytyki. Dowód, że Propaganda nie jest instytucją międzynarodową, lecz włoską, że misja jej obejmuje niewszystkie kraje, lecz tylko Włochy, że w końcu kapitały, o które obecnie chodzi, są włoskie i wyłącznie dla dobra katolickiego kościoła we Włoszech przeznaczone, nie powiódł się zupełnie. Argument bowiem, że Propaganda dlatego jest instytucją włoską, ponieważ ma siedzibę we Włoszech, jest niedostatecznym, gdyż z równem prawem możnaby np. twierdzić, że i papiestwo jest instytucją włoską, ponieważ od ośmnastu wieków ma siedzibę w Rzymie.

Prasa liberalna twierdzi, że nie szło bynajmniej o konfiskatę, lecz raczej o zwykłą konwersję dóbr Propagandy. Jest to tylko spór o słowa. Faktem jest niezaprzeczonym, że Propaganda posiadała dotąd 8 miljonów liwrów, która to suma przeszła obecnie do rąk rządu włoskiego. Że rząd zobowiązał się przypuścić Propagandę do udziału w zyskach, tego kapitału, zmienia o tyle jedynie postać rzeczy, że zamiast zupełnej konfiskaty przedsięwzięto tylko konfiskatę częściową.

Szczególnie dziwne robi wrażenie, gdy stronnictwo liberalne utrzymuje, iż skarb włoski nic na tej operacji nie skorzysta, ale przeciwnie popiera tym sposobem interesa Propagandy. Wygląda to na mistyfikację opinji publicznej. Rząd włoski bowiem z jednej strony owładnął znacznym kapitałem, a z drugiej, co do odsetek, może w każdej chwili wypłatę tychże zawiesić. Propaganda natomiast nietylko nie zyskała, lecz utraciła swoją własność, i posiada zamiast własności tylko stypendjum. Trzeba pamiętać i o tem, że Propaganda, jako instytucja różnorodnej inicjatywy, ma ustawicznie wielkie wydatki. Niespodziewany głód, powódź, prześladowanie lub wysłanie nowych misyj może ją w każdej chwili zmusić do wydania olbrzymich sum. Niejednokrotnie była instytucja zmuszoną sprzedawać części dóbr, dziś nie może się tak ratować, ponieważ dóbr zamienionych na rentę państwową sprzedać już nie wolno. W ten sposób przeszkodzono dobroczynnej działalności Propagandy i apostolskiemu zadaniu papiestwa, ponieważ Propaganda jest najznamienitszym organem papiestwa, którego niezawisłość zależy od jej niezawisłości.

Zapewniają, że w sprawie dóbr Propagandy z 15 członków sądu kasacyjnego, 8 głosowało za konwersją, 7 zaś przeciw. Ci sami członkowie sądu kasacyjnego za czasów ministerjum Zarandelli'ego oświadczyli się przychylnie dla Propagandy.

O KULIGACH NASZYCH.

(Dokończenie.)

Za króla Jana Sobieskiego w r. 1695-ym, 20-go stycznia, odbyć się miał w Warszawie świetny kulig, którego mamy ciekawe szczegóły [1]) i który ostatniemi czasy, jak nas dochodzą wieści, posłużył jednemu z najznakomitszych naszych malarzy, Brandtowi, za temat do świetnego obrazu.

Kulig ten upamiętnił się wielkim przepychem i współudziałem najwybitniejszych osobistości owej epoki. Za pierwotne miejsce zgromadzenia się obrano pałac Daniłowiczowski, zkąd o godzinie 3-ej po południu, na sygnał trębaczy, orszak wyruszył w pochód. Na przodzie jechało konno 24-ch tatarów ze służby królewicza Jakuba, za nimi dziesięcioro sań, które zapełniali muzykanci, a każde sanie miały po cztery konie zaprzężone szydłem, to jest jeden przed drugim i w każdych saniach była coraz inna muzyka. Byli żydzi z cymbałami, ukraińcy z teorbanami, trębacze, fajfry, skrzypki, lutniści z różnych dworów pozbierani. Za tem szedł cały szereg sań zasłanych perskiemi kobiercami, przykrytych drogiemi futrami z lampartów, rysiów i soboli. Konie były strojne w pióra i wstęgi, w każdych saniach siedziało po kilka osób obojej płci, a z obu stron młodzież dworska harcowała konno. Ekwipażów takich było 107, a wszystkie odznaczały się doborem cugów, kosztownością futer i piękną liberją hajduków. Na samym końcu szły sanie w kształcie Pegaza, w nich siedziało ośmiu młodzieńców, którzy rozrzucali wiersze ułożone na tę okoliczność przez Ustrzyckiego i Chrościńskiego, a oddział drabantów zamykał paradę.

Kulig ten objechał z kolei pałace magnackie, a gdzie tylko zawitał, tam zaraz gospodarz oddawał klucz od piwnicy, gospodyni od śpiżarni i każdemu wolno było brać do częstowania co się podobało. Wszędzie grała kapela, tańczono chwilę i ruszano dalej, aż dojechano do Wilanowa. Tu oboje królestwo niezmiernie byli radzi gościom, zabawa ochocza trwała do późnej nocy i wracano do Warszawy przy blasku ośmiuset gorejących pochodni.

Widok musiał być wspaniały...

Ale jeżeli, jak widać z tego, miejskie kuligi odznaczały się przepychem, wiejskie za to przewyższały je urokiem prostoty, jako też poezji, zaczerpniętej w naturze i chararakterze czysto sielankowym.

Przyczyniały się do tego miejscowe warunki. Przed laty stały jeszcze ogromne puszcze, które na każdym kroku się przebywało, a śniegi spadały obfite. Po zacieśnionych więc z obu stron śnieżnemi zaspami drogach wiejskich i zaledwie na środku, jak czółenko wyżłobionych, nie można było przejechać, chyba tylko małemi sankami, zaprzężonemi dwoma lub trzema końmi szydłem, gdyż i te nie zdołałyby przebrnąć inaczej. W sankach mieściły się dwie osoby i woźnica, jechano więc parami, a można sobie wyobrazić ile to potrzeba było sań i zaprzęgów, aby liczniejsze grono przewieźć z dworu do dworu, jak się wydłużał podobny orszak i jak wielką przestrzeń zajmował.

Przytem kuligi zwykle przybywały na miejsce przeznaczenia wieczorem, przy blasku pochodni i kagańców. Dodawało im to niezwykłego zaiste uroku. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak wiele było warunków w takiej wyprawie, zdolnych rozmarzyć i unieść myślą w zaczarowane jakieś krainy lub też do szalonej wesołości pobudzić...

Na chwilę przenieśmy się w te dawne czasy i w te bory tajemnicze, gdzie gęstym tłumem i po kolana brnąc w śniegu, stanęły ciemne nasze jodły północne i brodate gałęzie swoje rozpostarły na wszystkie strony, zwężając je piramidalnie ku wierzchołkowi.

Wśród jodeł, jak maszty, wystrzeliły w górę ogromne sosny, wznosząc dumne czoła wysoko po nad gawiedź jałowców i drobnej choiny, które dworując otaczały ich stopy. Gdzieniegdzie z pod śnieżnych zasp sterczą szkielety pni wichrem zwalonych i obnażone konary swoje wyciągają w niemem jakiemś błaganiu. Środkiem lasu widać drogę wijącą się i ginącą w oddaleniu w nieskończonej arkadzie drzew, które się z obu stron pochyliły ku sobie do tajemniczej narady. Prawie nieuchwycony szmer drżących gałęzi przerywa od czasu do czasu miękkie uderzenie płatu śnieżnego, który się zsunął na ziemię z wyższych konarów. Już wieczór, już na zachodzie znikł ostatni rąbek królewskiej purpury słońca i cytrynowa smuga, która natomiast wystąpiła, bladnieje i zlewa się nieznacznie z szarym zmrokiem zaciągającym ziemię. W oddaleniu słychać krzyk kawek, ciągnących śpiesznie na nocleg do starej dzwonnicy, drzewa przestają szemrać i drzemią, w puszczy rozpościera się ciemność głęboka i cisza senna...

Lecz nagle zadrgał i zakołysał się las cały, zbudziło się echo i przeleciało muskając wierzchołki drzew drzemiących i gdzieś dalej przemknęły, niosąc zmięszany gwar głosów, muzyki i śmiechu ludzkiego. Zatem rozległy się strzały, słychać klaskanie batów, a echo już tylko zdaleka wtóruje urywanem łkaniem. Wśród zmroku mignęły małe jaskrawe

[1]) Opisanie Ludwika Clermont, sekretarza królowej Marji Kazimiery.

Sam Zanardelli, który uznawał międzynarodowy charakter tejże instytucji, był dla niej przyjaźnie usposobionym. I tym razem prezydent sądu kasacyjnego, senator Miraglia, referent Tartufari, jeneralny prokurator senator de Falco, prezydent ministrów Depretis i wielu innych, byli przeciwni konwersji. Panowie Miraglia i Tartufari nie chcieli w tej sprawie wydawać wyroku, więc poruczono to p. Grimaldiemu.

Kongregacja Propagandy wysłała już do biskupów katolickich całego świata okólnik w sprawie wyroku, wydanego przez trybunał kasacyjny. Po zreasumowaniu różnych faz procesu i po krótkim poglądzie na rozwój historyczny instytucji Propagandy, podniesiono rozliczne trudności, na jakie będzie wystawioną wskutek orzeczenia trybunału kasacyjnego. Okólnik przychodzi do wniosku, że Propaganda będzie zniewoloną uciec się do środków nadzwyczajnych, aby mogła, ile możności, zapewnić sobie pewną swobodę na polu swojej misji; okólnik daje w końcu do zrozumienia, że Propaganda zamierza przenieść gdzieindziej swoją siedzibę finansową i wytworzyć w różnych częściach świata ogniska administracyjne, gdzie byłyby zbierane datki wiernych na cele misyjne."

Br. Z.

Stowarzyszenia handlowe producentów.

Potrzeba jest matką wynalazków, głosi stare nasze przysłowie, a prawdę w niem zawartą można spostrzegać we wszystkich prawie większych zdobyczach ekonomicznych każdego społeczeństwa.

Nie sięgając daleko, spojrzmy na fakt codziennego życia.

Niedawno, pisząc o przesileniu produkcyjnem w Wiedniu, wspomnieliśmy, iż krawcy wiedeńscy usiłowali zażegnać wiszącą nad nimi burzę przez utworzenie towarzystwa, mającego na celu wyłącznie zbyt za granicę wyrobu miejscowego krawiectwa. Próba w czyn wprowadzona wydała pomyślne owoce. Coś podobnego daje się dostrzegać i u nas... dziś dopiero, w chwili analogicznych warunków przesilenia. Dziś bowiem dopiero wytwórcy nasi zaczynają szukać środków pomocy w naprawie stosunków handlowych, w organizacji zbytu i w pomocy wzajemnej. Gdy zaś objawy te występują jednocześnie z szeregiem upadłości przemysłowych, przyznać wypada, iż środki zaradcze stają się zrozumiałemi i potrzebnemi dopiero pod wpływem nacisku i konieczności.

Wszelkie nawoływania prasy, iż producent nie może pozostać obojętnym na warunki handlu jego wyrobami, iż przemysł krajowy powinien co rychlej pomyśleć o zreformowaniu tych warunków, — pozostały głosem wołającego na puszczy. Uważano je powszechnie za alarm, za przestrogę zbyteczną i przedwczesną. Niestety, okoliczności stosowne i nazbyt przekonywające nadeszły wcześniej, niż ogólnie się spodziewano...

Nie ulega wątpliwości, iż przechodzimy chwilę bardzo ciężką. Rolnicy skarżą się na stagnację w handlu zbożowym, na niskie ceny zboża, fabrykanci wszelkich kategoryj na brak pokupu, kupcy na brak zapotrzebowań. Wszystkie więc klasy pracujące zostały dotknięte... skutkami przesilenia ekonomicznego. Całe szczęście, iż przesilenie to jest jeszcze bardzo i bardzo umiarkowane, iż nie grozi ono żadną katastrofą na większą skalę, iż można odwrócić jego skutki środkami użytemi w porę i pomyślanemi odpowiednio do wad i przyczyn ostatecznych złego.

Jakież to środki, których mają się chwycić nasi producenci?

Pytanie to rozstrzygnęli dawniej przemysłowcy zagraniczni, a dziś usiłują rozstrzygnąć za ich przykładem fabrykanci łódzcy i tomaszowscy, pytanie wreszcie, rozstrzygnięte przez prasę krajową, zwracającą pilną uwagę na przemysł i jego potrzeby od czasu, jak kraj nasz zaczął posuwać się szybko naprzód w nieznanym mu dotąd kierunku przemysłowym.

Chodzi tu o wytworzenie stowarzyszeń producentów w celach handlowych i samopomocy.

Sprawa ta, jak zresztą należało się spodziewać, przedewszystkiem odbijała się głośnem echem na szpaltach *Dziennika łódzkiego*, tj. organu, wychodzącego w centrum naszego wielkiego przemysłu i tem samem będącego odbiciem jego potrzeb. Centrum też to przechodzi dziś chwile prawdziwie krytyczne... Otóż w organie naszego Manchesteru podniesiono najpierw projekt p. Ludwika Meyera, dążący do uregulowania stosunku pomiędzy producentami a pośrednikami, wykazujący, iż pośrednicy, współzawodnicząc między sobą, prowadząc nieraz grę hazardowną, wreszcie bankrutując, wciąż trzymają wytwórcę w szachu i niejednokrotnie losy jego wiążą z własnym losem.

Głównem też lekarstwem na tę chorobę chroniczną miejscowego przemysłu może być, zdaniem p. M., wytworzenie stowarzyszenia prrducentów i wzajemne ich zsolidaryzowanie się.

Niezależnie od tego projektu, myśl podobną rzucił tomaszowski korespondent *Dz. łódz.* Najważniejszem złem w ustroju przemysłu tomaszowskiego jest—zdaniem tego korespondenta—bezwarunkowo sposób udzielania towaru na kredyt i w ogóle system sprzedaży wyrobów. Cały bowiem zbyt towarów odbywa się za pośrednictwym meklerów, którzy za łaskę odwiedzenia fabrykanta z kupcem i za namówienie pierwszego do jaknajtańszej sprzedaży pobierają prowizję w stosunku 2% od sumy kupna! Praktykuje się również zwyczaj, iż meklerzy biorą towar na własny rachunek, wydając własne weksle i to w znacznej ilości pomimo, iż najczęściej nie przedstawiają najmniejszej rękojmi.

Ogółując dwa przytoczone głosy ludzi kompetentnych, przychodzimy do wniosku, iż nastała chwila odpowiednia, iżby wytwórcy nasi przedsięwzięli środki zaradcze, t. j. podjęli reformę warunków zbytu. Jeżeli zaś idzie o sposoby przeprowadzenia tej reformy, to takowe nie przedstawiają chyba wielkiej trudności. Utworzenie w każdem ognisku przemysłowem składu centralnego do sprzedaży miejscowych towarów, z oddziałami składu na rynkach główniejszych zbytu, tj. w miastach cesarstwa —oto i wszystko.

Skład taki uwolniłby fabrykantów od komisowego na rzecz meklera i udostępniłby towary kupcom, podczas gdy dziś kupcy oglądają towary jedynie tych producentów, którzy cieszą się względami meklerów; wreszcie, oprócz tych korzyści, projektowane magazyny, jako urządzone na zasadach wzajemności, mogłyby prowadzić inne jeszcze niemniej pożyteczne dla przemysłowców operacje, a więc udzielanie kredytu na towary składane w magazynie, oraz przyjmowanie wyrobów w komis, przy których rola meklerów zeszłaby do naturalnego stanowiska zwyczajnych agentów składu.

Taki jest projekt, zaprzątający w tej chwili uwagę przemysłowców Łodzi i Tomaszowa.

Dotąd nie sprobowano go jeszcze — praktycznie, chociaż nie sądzimy, ażebyśmy mieli długo na to czekać. Jak wspomnieliśmy, pora jest ciężka, należy więc chwytać się środków zalecanych tembardziej, gdy takowe nie są nowe, ryzykowne, lecz przeciwnie, dobrze przez innych wypróbowane. Nadają się też one do użycia nietylko przez fabrykantów łódzkich lub tomaszowskich, lecz powinny być wyzyskane przez cały przemysł krajowy, gdyż wadą całego przemysłu jest pośrednictwo w handlu i brak wzajemnych magazynów towarowych. Takie składy, o jakich wyżej była mowa, powinny pozyskać wszystkie grupy przemysłowe, dostarczające produktu nietylko na potrzeby miejscowe, lecz głównie na eksport.

Oby dzisiejsza sytuacja, dająca młodemu jeszcze przemysłowi naszemu poznać przedsmak „krachów", przesileń i bankructw, była też dlań silniejszym argumentem, od wywodów teoretycznych prasy.

Może potrzeba przezwycięży dotychczasowy separatyzm, a niedola skojarzy trwałym węzłem wzpólne interesy.

Wandalin.

Przesądy ks. Bismarka.

Wracamy raz jeszcze do publikacji Mauryccego Buscha, p. n. *Unser Reichskanzler*, ażeby z niej streścić rozdział traktujący o wierze i przesądach kanclerza niemieckiego.

Żelazny książę odebrał wychowanie pod wpływem racjonalizmu i pewnej obojętności dla spraw religijnych; iż później zmienił ten kierunek i stał się religijniejszym, zawdzięcza to swojej małżonce, która pochodzi z rodziny przejętej głęboko zasadami religji.

Gdy ks. Bismark miał otrzymać order duński Danebroga i gdy stosownie do zwyczaju winien był podać kapitule tego orderu dewizę, jakiej używa lub jaką sobie obiera, książę wybrał za godło słowa: *„In trinitate robur..."*

Pewnego razu zapytał go Busch o znaczenie tej dewizy.

— Trójliść kończyny jest herbem naszego rodu—odpowiedział książę.

---

płomyki, przedarły się przez gęstwinę, zakołysały się na chwilę zaśnieżonych gałęziach i mrugając na siebie a skacząc po drzewach, nagle zaświeciły gdzieś w górze i znikły bez wieści w jakimś tańcu szalonym.

Ale oto już na drodze, wśród arkady drzew zwieszonych ciekawie, rozlała się ogromna powódź światła i kłęby dymu buchnęły, a na tem tle ognistem widać jakiś pochód dziwny, jakiś tabor długi, ciągnący tłumnie, bez końca... Szereg małych saneczek, zgrabnych i lekkich jak morskie koncheczki, a u każdych sznurek koni rączym kłusem pędzących jeden za drugim, strojnych w kokardy jaskrawe, które im trzepoczą koło uszu jak motyle, w kutasy, kółka świecidła i dzwonki. Konie prychają wesoło, potrząsają dzwonkami, a z wdziękiem wyrzucają zgrabnemi nóżkami, mgłą śniegu siejąc na obie strony.

A sanki mają dziwne kształty! Jedne przedstawiają płynącego łabędzia, te orła z rozpostartemi skrzydły, tamte wabną syrenę—inne jeszcze przeróżne zwierzęta i ptaki jako fantastyczne godła. W sankach same strojne postacie niewieście i męskie, a u kołpaków ich powiewają kosztowne kity i barwy jaskrawych ubiorów jak tęcza mienią się przy blasku pochodni. Wszystkie lica zarumienione, wszystkie usta się śmieją weselem i oczy promienią się szczęściem... Na śniegu, gdziekolwiek padnie ogień, iskrzą się garście brylantów, drzewa całe w bieli, jak zaklęte dziewice otulone futerkiem łabędziem, stoją w niemym podziwie.

A tam w głębi, z gęstwiny, błyskają z ciemnych zakątków nieruchome, złowrogie światełka, potem znikają nagle, aby po chwili już w innem miejscu zabłysnąć powtórnie. To krwawe ślipia wilków, które poczuwszy zdobycz, zgłodniałe, rozżarte, ciągną niepostrzeżenie całem stadem i już, już rzucić się rade, ale olśnione blaskiem pochodni, stają przykute do miejsca, potem cofają się trwożnie, gonią znowu i znowu stają. I jeszcze na krok stanowczy nie mogą się zdobyć, gdy orszak już przemknął jak senne widziadło, kosmyki dymu po drzewach się kładą, a w dali echo kona powoli... Znów cisza w lesie, a dusza w przeszłość wsłuchana, już nowe z niej snuje obrazy.

Bo jeden obraz potrąca o drugi i w myśli stają dwa owe dziwne kuligi tragicznej pamięci, a na ich czele postacie, których popioły już dawno rozwiane, ale wspomnienia nieszczęść dziś jeszcze grozą przejmują.

A naprzód ów młody, piękny, dzielny Bielecki, nad którym któż z nas z Słowackim nie bolał, iż mogąc być bohaterem, stał się smutnej pamięci zdrajcą ojczyzny. Wszak prawda, że padł ofiarą gwałtu i buty magnackiej, ale i krzywdę trzeba się uczyć znosić z godnością... Za sprawę przegraną do niego przed królem Stefanem dumny Sieniawski w dzień ślubu siedzibę mu burzy rodzinną, pali domostwo i miejsce, gdzie stało, każe zaorać. Bielecki szaleje z bólu i zaciekłości, uchodzi do muzułmanów i zatem zjeżdża w zapusty, wiedząc iż Sieniawski bal wyprawia na zamku, kuligiem na czele hordy tatarskiej. Ginie Sieniawski, zamek brzeżański zburzony, lecz odwet prywatny staje się klęską krajową, na Rusi rzeź i pożoga. Nieszczęsny Bielecki, zgnieciony sromem spraw własnych i piętnem zdrajcy na czole, z bólu strasznego przypłaca życiem swój kulig krwawy. I w czasy potomne przechodzi pamięć kuligu i pamięć ofiary, która straciła urok męczeństwa, gdy ośmieliła się zostać własnym mścicielem!

A druga postać tragiczna, to postać niewieścia, wsławiona w poezji z cudnej piękności, z miłości wielkiej i z losów starganych okrutnie na progu życia młodego. Bo komuż nieznana ta cicha ofiara bezbronna, w kuligu nagle przybrana w szaty męczeńskie, pieśnią masek szalonych i pijanych do konania cichego ukołysana... Więc ściska się serce czytając o Marji i kulig dziwne przedstawia koleje. Lecz w życia harmonji różne są tony, a to co było nie wraca nigdy...

Bo dziś w kuligach nikt zdrady nie sieje i dzisiaj kulig znowu jest tylko wesela narzędziem, a my już teraz nie mamy czasu, jak dawniej, połowę życia poświęcać zabawie. Inne warunki i ludzie inni. Sprawiamy jeszcze kuligi, w Królestwie, w krakowskiem spotkać się z niemi można w zapusty, ale to tylko wspomnienie przeszłości minionej, to echo przebrzmiałe starej tradycji, którą żal nam zagubić. Wszak dziarsko i hucznie zajeżdża dziś młodzież z weselem krakowskiem, są i oracje, kielichy i tany ochocze. Lecz trwa to wszystko noc jedną i noc zabawy wystarcza i wszystko jakoś inaczej, a potem każdy dąży do pracy. Bo u nas praca dziś celem głównym, zabawa dodatkiem, wytchnieniem i chwilą skupienia na nowe trudy. Bo oto za nami kuligiem długim stoją zmarnowane zdolności pokoleń, wybryki ich nieokiełznanych namiętności i szereg lat spędzonych na niczem... Więc naszem zadaniem jest teraz przeszłość poprawiać, przyszłość budować szczęśliwą dla wszystkich, ba, nawet te puszcze wycięte na nowo zasiewać, a stać na straży nowych pamiątek.

Praca nielada, lecz święta to prawda, iż:

„Kto garścią ziemię nosi, góry się doczeka,
A kropla do kropelki, uzbiera się rzeka."

Stefanja Ulanowska.

— A Bóg trójjedyny naszą siłą—poddał Busch.

— Tak, to właśnie myślałem—rzekł uprzejmie i poważnie żelazny książę...

Nazajutrz po bitwie pod Sedanem, gdy jenerał Reille przybył do ks. Bismarka, aby go zaprosić na pamiętną w historji rozmowę z cesarzem Napoleonem, na stoliku przy łóżku księcia leżała książka zawierająca maksymy i zdania religijne przeznaczone do codziennych rozmyślań, a na podłodze spoczywał modlitewnik p. n. „Codzienna pociecha dla wiernego chrześcijanina“. Służący zapewniał, iż kanclerz każdego dnia przed zaśnięciem czytuje te książki, a Busch dodaje, iż jest to jego zwyczajem od lat dawnych, któremu aż do dzisiaj wiernym pozostał.

Według Buscha, ks. Bismark wierzy, ale jest tolerantem, na dowód czego przytacza on kilka rozmów prowadzonych przy stole, w których książę oświadczał się bardzo wyraźnie za tolerancją w rzeczach religji.

Gdy raz zwrócono uwagę, iż hugonoci byli reakcjonistami i że to samo powiedzieć można o całym współczesnym z nimi protestantyzmie, ks. Bismark zawołał:

— Nietylko byli reakcjonistami, lecz tyranami na małą skalę... Każdy pastor był małym papieżem!

W owych rozmowach obiadowych wiele było mowy o świętowaniu niedzieli.

— Spoczynek niedzielny w Anglji i Ameryce—mówił książę—jest straszliwą tyranją. Przypominam sobie, jak po raz pierwszy przybyłem do Anglji i wylądowawszy w Hull zacząłem gwizdać na ulicy. Pewien anglik, z którym się poznałem na pokładzie, prosił mnie, żebym nie gwizdał, bo to niedziela. To mnie tak rozgniewało, iż zaraz kupiłem bilet na parowiec odchodzący do Edymburga, nie mogłem bowiem znieść tego, żebym nie mógł gwizdać wtedy kiedy mi się podoba...

Nie znaczy to jednak, żeby książę był zwolennikiem pracy w niedzielę. Jako właściciel dóbr czyni co może, ażeby niedzielę obchodzono świątecznie, nikogo jednak do tego nie przymusza, ponieważ, jak powiada, każdy powinien najlepiej wiedzieć, jak ma się przygotować do przyszłego życia. W niedzielę zatem w dobrach księcia nie pracują, nietyle dlatego, iż to jest przeciwne przykazaniom, jak raczej z tej przyczyny, iż ludzie potrzebują wypoczynku. W urzędowych jednak stosunkach, a mianowicie w służbie dyplomatycznej, książę nie pozwala na odkładanie załatwienia pilnych spraw z powodu niedzieli.

W kościele książę bywa rzadko, ale nie dla obojętności religijnej, lecz dla braku czasu, który podobnież nie pozwala mu pojawiać się w teatrze, na koncertach, wystawach i balach dworskich.

Od przesądów ks. Bismark nie jest wolnym, jak wielu genjalnych ludzi.

W Prusach wschodnich jest pewien zamek niezamieszkały z powodu legendy, iż ukazuje się tam w biały dzień duch kobiety, która popełniła niegdyś jakąś zbrodnię. Gdy to opowiadano przy księciu i gdy obecni śmiali się z zabobonnej wiary, kanclerz rzekł poważnie, że nie należy z tego śmiać się i żartować. „Możew tem być coś rzeczywiście, zwłaszcza, iż ja sam widziałem kiedyś takie zjawisko.“

Liczby trzynastu osób przy stole ks. Bismark nie lubi, ma także przesądne uprzedzenie do dat feralnych.

Gdy dnia 14-go października r. 1870-go jenerał Bayer przybył do Wersalu jako pełnomocnik Bazaine'a, kanclerz, zanim zaczął z nim rozmawiać, zapytał w biurze:

— Którego mamy dzisiaj?

— Czternastego października, ekscelencjo—odpowiedziano.

— Rocznica klęski pod Jeną... w takich dniach nie robi się żadnych układów.

Trzeba dodać, iż był to piątek, a dzień ten nie budzi wielkiego zaufania w żelaznym księciu, jako brzemienny nieszczęściem.

W dniu 23-im listopada r. 1870-go przy herbacie w Wersalu kanclerz mówił o swojej śmierci i powiedział, że wie dokładnie ilu lat dożyje i w którym roku umrze. Wymienił nawet tę datę...

Busch jej nie powtarza.

— Jest to mistyczna liczba—dodał, gdy przeciw możebności takiego przeczucia zaprotestowano.

W siedm lat później powtórzył w Warzinie Buschowi to samo zapewnienie, lecz dodał:

— Ale to tylko Bogu wiadomo...

W końcu wspomnieć należy, iż ks. Bismark silnie jest przekonany, że księżyc wywiera wpływ na wszystko co rośnie, a mianowicie na włosy i na rośliny.

Przytaczając to wszystko, Busch jednak nie wierzy, aby ks. Bismark był naprawdę przesądnym; pozuje raczej na takiego, gdy mu się to podoba lub jest na co przydatne...

Kongres berliński, któremu ks. kanclerz przewodniczył, rozpoczął się w dniu 13-ym miesiąca i w dniu 13-ym zakończył!

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Departament górniczy wydał następujące rozporządzenie: 1) wynagrodzenie właścicieli ziemi za korzystanie z jej wnętrza** ma być rozłożone pomiędzy wszystkich posiadaczy, których działy gruntowe noszą miano przestrzeni wyznaczonej do eksploatacji, proporcjonalnie do wielkości działów i bez względu na to, czy odbywa się w ich wnętrzu eksploatacja materjałów kopalnych; co się przytem tyczy działów, co do których między właścicielami ich i posiadaczami przestrzeni wyznaczonych nastąpiła dobrowolna o wynagrodzenie umowa, przypadające z takiego obrachunku właścicielom wynagrodzenie procentowe pozostaje na korzyść właściciela przestrzeni, wyliczenie zaś prowadzi się na zasadzie ugody dobrowolnej; 2) wynagrodzenie za korzystanie z wnętrza ziemi ma być wypłacone za całą bez wyjątku ilość artykułu kopalnego, dostarczonego przez daną przestrzeń wyznaczoną; 3) odnośnie do kopalni i łomów, eksploatowanych przed wydaniem prawa z dnia 16 czerwca r. 1870, przemysłowcy górniczy mają wypłacić wynagrodzenie procentowe za korzystanie z wnętrza ziemi za cały czas, począwszy od dnia publikacji wspomnianego prawa, t. j. od dnia 13-go października r. 1870-go; 4) obowiązek obliczenia wynagrodzenia procentowego dla właścicieli ciąży na przemysłowcach, ktorzy nie dalej jak w ciągu 3-ch miesięcy, po zamknięciu roku operacyjnego, obowiązani są przedstawić rachunki inżenierowi górniczemu dla każdej przestrzeni wyznaczonej oddzielnie, oraz według kategorji właścicieli, tj. oddzielnie też dla gmin, miast, duchowieństwa i t. p.; 5) posiadacze przestrzeni mają prowadzić dla każdej z nich osobne księgi sznurowe, do których oddzielnie należy zapisywać ilość dostarczonych artykułów kopalnych, przyczem węgiel wypada dzielić na gatunki; 6) posiadacze przestrzeni obowiązani są po upływie każdego roku komunikować inżenierowi górniczemu ścisłe wiadomości o cenach targowych za artykuły kopalne, dostarczone przez ich przestrzenie eksploatacyjne; w razie wątpliwości inżenier może zażądać dokumentów i ksiąg potwierdzających ceny podane przez przemysłowca, lub w braku tychże wyznaczyć ceny według cen sąsiednich kopalni lub targu miejscowego.

= Z Petersburga donoszą nam co następuje: „Pod prezydencją jenerała Józefa Żylińskiego obraduje tu utworzona *ad hoc* komisja finansowa nad zasadami mającego się utworzyć banku. Bank ów będzie miał na celu przyjście z pomocą pieniężną właścicielom ziemskim, życzącym zaprowadzić u siebie osuszenie błot i ameljorację nieużytków. Pożyczki będą amortyzacyjne.”

= Rozporządzenie ministerjum sprawiedliwości o zmianach w etatach instytucyj sądowych okręgu sądowego warszawskiego, podane w ostatnim numerze *Praw. wiest.*, obejmuje rozporządzenia następujące: 1) powiększyć ilość dodatkowych sędziów pokoju przez utworzenie dwóch nowych takich posad; 2) liczbę posad sędziów pokoju okręgowych zmniejszyć o jedną przez zniesienie takiej posady w Górze Kalwarji, zamienionej z miasta na osadę; 3) znieść dwie posady sekretarzy przy sędziach pokoju, zarządzających wydziałami hipotecznemi; 4) zmniejszyć o rs. 400 sumę, wyznaczoną na utrzymanie archiwów i kancelaryj hipotecznych w powiatach; 5) zmniejszyć o 120 rs. sumę, przeznaczoną na wynagrodzenie urzędników, powoływanych do skompletowania posiedzeń powiatowych wydziałów hipotecznych; 6) Górę Kalwarję oddać pod jurysdykcję sądu gminnego, i 7) osoby zajmujące posady zniesione uważać za spadłe z etatu, o ile nie otrzymają innych posad.

= W tych dniach na stacji pomp rzecznych nowych wodociągów przy ulicy Czerniakowskiej założonym został „smok” czyli potężnych rozmiarów przyrząd do ssania wody, poruszany siłą pary. Smok ten ma powierzchnię siatkową, nadzwyczaj gęsto dziurkowaną, lecz tak małemi otworami, iż najmniejsza słomka do filtrów się nie dostanie. Smok po odpowiedniem pogłębieniu dna rzeki, w odległości kilkuset stóp od brzegu, będzie pogrążonym w wodę. Celem zabezpieczenia smoka od uszkodzeń i wytworzenia silnego prądu sprowadzającego czystą wodę, zbudowaną być ma na powyższej stacji rzecznej tama, przylegająca do łąk siekierkowskich.

= Wskutek licznych wypadków zaczadzenia, których następstwem bywa długotrwała choroba, a często i śmierć, poleconem zostało służbie policyjnej przestrzeganie mieszkańców, zwłaszcza z klasy biedniejszej, iżby w piecach starego systemu bez hermetycznych drzwiczek nie palili węglem kamiennym.

= Z powodu zbliżającego się postu, a ztąd zwiększonego handlu rybami świeżemi, wędzonemi, solonemi oraz śledziami, dokonywać się będą rewizje powyższych produktów nietylko na targach, ale i w sklepach kupców handlujących śledziami i rybami.

= Kwesta zbierana po domach na rzecz Towarzystwa dobroczynności przyniosła w r. z. sumę rs. 5,426 kop. 24.

= W dniu 10-ym marca r. b. odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego losowanie 4-procentowych obligów skarbowych Królestwa Polskiego.

= Nadzwyczajny profesor uniwersytetu warszawskiego, Samokwasow, mianowany został zwyczajnym profesorem tegoż uniwersytetu.

= JE. ks. Bereśniewicz, biskup kujawsko-kaliski, opuścił Warszawę, udając się do swojej rezydencji w Włocławku, dokąd też wyjeżdża w dniu jutrzejszym ks. arcypasterz, a to celem przyjęcia udziału w uroczystości jubileuszu biskupstwa ks. Bereśniewicza, przypadającego w dniu 26-ym b. m.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Małym znów „Dom otwarty”.

* Drugi koncert Sarassatego odbędzie się w przyszłą niedzielę w południe w salach redutowych.

* P. Hermanówna wskutek przykrej niedyspozycji zmuszoną została zatrzymać się jeszcze przez czas pewien we Lwowie.

= Jubileusz.

Liczne grono tutejszych duchownych składało w dniu wczorajszym życzenia ks. Budziszewskiemu, prałatowi tutejszej kapituły, obchodzącemu 50 lecie służby kapłańskiej.

Dostojny jubilat jest co do wieku po ks. Dietrichu najstarszym z członków kapituły.

Rodził się on w r. 1804-ym, a w 30-ym roku życia otrzymał święcenia kapłańskie.

= Blöm.

Znany w tutejszych kołach prawniczych adwokat, Antoni Blöm, zmarł w tych dniach w Berlinie.

Blöm podejmował się spraw naszych ubogich, którym przeprowadzał u władz pruskich interesa z wielką gorliwością i bezinteresownie.

Odsetki od wygranych sporów dawały mu dobrą rentę.

Blöm po kilka razy odwiedzał tutejsze sfery handlowe.

= Siemiradzki.

Henryk Siemiradzki nabył w tych dniach spory majątek ziemski pod Noworadomskiem, Strzałkowo, gdzie podczas lata mieć będzie *pied à terre*.

Najstarszy syn Siemiradzkiego, urodzony w Rzymie, wkrótce osiądzie stale w mieście naszem i uczęszczać ma do jednego z tutejszych gimnazjów.

= Małżeństwa.

W kołach arystokratycznych warszawskich skojarzą się wkrótce dwa stadła.

W przyszłym tygodniu w kościele pp. wizytek nastąpi ślub panny hr. P.

W tych dniach zaś w domu hrabiostwa St. Z. odbyły się zaręczyny ich córki z hr. P.

= Towarzystwo zachęty przemysłu i handlu.

W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy w drodze telegraficznej wiadomość o zatwierdzeniu oddziału warszawskiego towarzystwa pomocy dla handlu i przemysłu.

Po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia zapisani już członkowie zostaną zaproszeni na zebranie, celem ukonstytuowania towarzystwa i wyboru osób do składu zarządu.

= Nowe stowarzyszenie.

Podniesiony przed dwoma laty projekt zorganizowania stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, o którym w swoim czasie pisaliśmy, niebawem stanie się czynem.

Jak bowiem dochodzą nas wieści, nader potrzebna i pożyteczna instytucja dla licznej młodzieży na polu kupiectwa i przemysłu pracującej uzyskała już zatwierdzenie.

= Bazar... dorożkarski.

W jednym z domów przy ulicy Bednarskiej powstaje specjalny bazar dorożkarski, gdzie każdy woźnica dorożek lub kandydat na tę posadę będzie mógł najzupełniej się uekwipować...

W bazarze tym dostanie gotowych dorożek i sanek i jedno i parokonnych, koni wyjeżdżonych, uprzęży, liberji, naczyń stajennych, składowych części ekwipaży, a wreszcie furażu.

Oprócz tego przy bazarze znajdować się będzie kuźnia, warsztat rymarski i gospoda do wypoczynku.

Założycielem przemysłowego bazaru jest jeden z byłych dorożkarzy uprzywilejowanej niegdyś pierwszej klasy, nad zniesieniem której ubolewa „stara gwardja“ placu Teatralnego.

Bazar taki będzie rzeczywiście dogodnością dla dorożkarzy i może tej klasie zarobkujących oddać wielkie usługi, gdyż spotykając się tam, znajdą ułatwienie w wyszukiwaniu zarobków i załatwianiu różnych spraw odnoszących się do ich zawodu.

= **Niebezpieczne wozy.**

Nie ma dnia prawie, abyśmy nie czytali w rubryce wypadków o nowej ofierze „kawalerskiej" jazdy automedonów tutejszych, którzy na zakręcie nawet nie myślą zwalniać biegu swoich rumaków.

Większe jednak niebezpieczeństwo grozi, wieczorem zwłaszcza, ze strony wszelkich wozów roboczych, które w tej porze dość gęsto po ulicach się snują.

Niebezpieczeństwu przejechania przez dorożkę zapobiega, w części przynajmniej, światło rzucane przez umieszczone przy kożle latarnie.

Wozy takich latarń nie posiadają i do posiadania ich nie są obowiązane.

Jest to główna przyczyna najechania przez nie przechodniów.

A o wypadki grożące śmiercią lub kalectwem nie trudno.

Notujemy je zbyt często, niestety!

Wczoraj wieczorem pan N., przechodzący przez ulicę Senatorską, cudem prawie uniknął wypadku przejechania przez wóz podobny, przesuwający się bez łoskotu po żelaznym bruku.

A jednak nietrudnem byłoby usunąć choć w części grożące z tego powodu niebezpieczeństwo, zaopatrzywszy wozy, jeżeli już nie w latarki, na które tam miejsca nie ma, to przynajmniej w dzwonki.

Ten ostatni sposób jest zresztą bardzo prosty i do wykonania łatwy, a praktykuje się zdawna przy sankach, wszakże w tym roku nie u nas, niestety...

Wartoby pomyśleć o tem ze względu na bezpieczeństwo publiczne!

= Ciekawa statystyka.

W ciągu miesiąca od dnia 13-go stycznia do 13-go lutego zanotowanych było 35 wypadków wynikłych z nieostrożnej jazdy.

Z powyższej liczby 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, 1 również zmarła po kilku dniach, 4 zostały kalekami, 11 poniosło ciężkie obrażenia, 18 zaś wyleczyło się wkrótce z lekkich obrażeń.

= Żegluga.

Z powodu ustąpienia kry z Wisły, żegluga otwartą została w dniu dzisiejszym na przestrzeni pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem.

Z Warszawy do Płocka statek wypłynie po raz pierwszy w przyszły poniedziałek, z Płocka zaś do Warszawy nazajutrz, t. j. dnia 26-go b. m.

Komunikacja wodna parowcami pomiędzy Warszawą a Płockiem odbywać się będzie tymczasowo trzy razy tygodniowo, a mianowicie z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, z powrotem zaś we wtorki, czwartki i soboty.

Jeśli kapryśna aura nie wystąpi znowu z przymrozkiem, będziemy mieli w r. b. przynajmniej o miesiąc wcześniej żeglugę.

= Dla dzieci!

W przyszłą niedzielę w południe odbędzie się w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności przedstawienie dla dzieci.

Amatorzy odegrają „Samoluba" L. Niemojowskiego i „Bal przed wakacjami" Chęcińskiego, z muzyką Troszla.

W antraktach magik-amator, p. K., wykona kilka sztuk, na zakończenie zaś sierotki wystąpią z deklamacją i śpiewami.

= Z karnawału.

Jutrzejszy dzień a raczej wieczór zapowiada nam sporą liczbę zabaw tańcujących.

Niektóre z nich wymienimy, a mianowicie wieczorki tańcujące: w resursie obywatelskiej, Towarzystwie wioślarskiem, Stowarzyszeniu subjektów handlowych i w „Harmonji".

Niezależnie od wymienionych, odbędzie się wielka liczba zabaw prywatnych.

= Wczorajsza maskarada.

Maskarada na rzecz Towarzystwa dobroczynności stanowczo różni się od wszelkich innych.

Naprzód — urządza się nie w salach redutowych, ale w ratuszu, powtóre jest połączona z loteryjką fantową, potrzecie jest skromna jak anioł błogosławiący dzieci, poczwarte jest... nawiedzana bardzo nielicznie.

Prawie wszyscy mężczyźni biorący w niej udział są członkami Towarzystwa dobroczynności w rozmaitych sekcjach, począwszy od wydziału starców, a kończąc na zupie rumfordzkiej i amatorskim teatrze.

Maski zaczepiając którego z nich wołają: „znam pana prezesa!" albo: „pana opiekuna"...

Intrygi wreszcie idą w taki sposób, jak gdyby kto odmawiał różaniec.

Nie dziw, iż w podobnem otoczeniu człowiek, wszedłszy na salę o północy — jest zbudowany, o pierwszej — ubłogosławiony, a o drugiej — wyrastają mu skrzydła, na których odlatuje... spać.

Popyt na bilety fantowe był niezwykle duży, na makaroniki ze złotemi 5-frankówkami znacznie mniejszy.

Z pomiędzy wygranych fantów zauważyliśmy — kółko do serwety noszące tytuł broszki i — kołnierzyk damski pod nazwą proszku do zębów...

Panuje tu bowiem tak wielka skromność obyczajów, że nawet damskiego kołnierzyka nie ośmieli się nikt nazwać właściwem imieniem.

To też sądzę, że tę a nie inną maskaradę miał na myśli jeden z wielkich poetów naszych, mówiąc:

„Unikaj pomaskaradowych... kolacyj,
Jeżeli nie chcesz doznać wielkiej kompromitacji."

Innemi słowy: na maskaradzie Towarzystwa dobroczynności niepodobna być niemoralnym.

Swoją drogą cel zabawy jest o tyle sympatyczny, że niewielka stosunkowo liczba osób na niej przykre robiła wrażenie.

Dolina szwajcarska cieszy się większą popularnością!

= Pączki z dukatami.

Makaroniki z pięciofrankówkami—inowacja Towarzystwa dobroczynności—znalazły naśladowców.

W dniu wczorajszym na wieczorku u państwa Z. wniesiono dwa półmiski świeżych pączków do rozlosowania między gości.

Na 100 pączków, pięć było nadzianych zamiast konfitur dukatami, które ofiarował sam gospodarz.

Pączki sprzedawały damy po rublu za sztukę.

W ciągu pół godziny wszystkie pączki rozebrano i—oby na zdrowie—spożyto.

Zebrany z tego źródła fundusz w ilości rs. 100 przeznaczony został dla biednej wdowy z kilkorgiem dzieci...

= Niespodzianka.

Uboga nauczycielka języka angielskiego, w jednym z tutejszych zamożnych domów, otrzymała temi dniami wiadomość, iż po zgonie pewnego zamożnego szkota spadło na nią mocą zapisu testamentowego 2,000 f. st.

Podobno córa Wielkiej Brytanji nie myśli opuszczać naszego gościnnego kraju.

= Drugi amator!

Donosiliśmy przed kilkoma tygodniami o oryginalnej kolekcji butów i kapeluszy, jakie w kilkuset egzemplarzach zostawił pewien oryginał swoim sukcesorom.

Ci zamierzali w pierwszej chwili całą tę kolekcję spieniężyć handlarzom starzyzny lub rozdać ubogim.

Znalazł się jednak amator, który w całości zapłacił 600 rs.

= Straszliwe.

Podczas kiedy ludziska szaleją w upojeniu karnawałowem, są rodziny, w których odgrywają się straszne dramaty.

Tak np. w dniu wczorajszym w rodzinie G. na Tamce.

Pani G. urodziła niemowlę płci męskiej.

Nowonarodzonego syna zaniesiono ojcu, który będąc w ostatnim stopniu suchot gardlanych, leżał w drugim pokoju.

Pan G. zaledwie zdążył pobłogosławić dziecinę, niebawem skonał.

Przed żoną chciano zataić śmierć męża, lecz nieoględna służąca wygadała się lekkomyślnie.

Wiadomość ta zaszkodziła biednej położnicy tak fatalnie, iż życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Kradzieże.

Kradzieże bielizny ze strychów nie ustają.

Oto w ciągu jednej nocy skradziono rozwieszoną bieliznę w trzech miejscach, a mianowicie: na Erywańskiej pod nrem 10, na Wareckiej pod nrem 14 i na Zielnej pod nrem 13.

Na Brukowej pod nrem 379 Hersz Grunberg zakradł się do komórki i uśmi rcił 11 indyków.

W chwili jednak kiedy z łupem wychodził, został przytrzymany i odprowadzony do cyrkułu.

= Nagła śmierć.

Na chodniku ulicy Długiej upadł jakiś niemłody człowiek.

Nieprzytomnego wsadzono do dorożki z zamiarem odwiezienia do szpitala Dzieciątka Jezus.

W drodze jednak chory nagle zmarł.

Z papierów przy nim znalezionych okazało się, iż jest nim Jan R., emeryt.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej w koszarach cytadeli żołnierz pułku austrjackiego T. D., wszedłszy do ustępu, wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= **Wypadki**. Dziś rano na ulicy Marszałkowskiej Tekla M., usiłując wskoczyć do wagonu tramwajowego w pełnym biegu, upadła i zraniła się w głowę, oraz zwichnęła rękę.—W Saskim ogrodzie spadła gałęź i podrapała twarz przechodzącego Marcina K.—Na Wiejskiej wóz roboczy przewrócił Jana D., który uległ złamaniu nogi.

= **W imię ścisłości.**

Z Włocławka otrzymujemy co następuje:

„Podana w numerze 51b *Kurjera* wiadomość z Włocławka o zagodzeniu sprawy między pp. K. i Z., prawdziwa co do osnowy, jest zapewne przez pośpiech korespondenta nie dość objektywną w szczegółach i ocenie faktów.

„Wyrażenie „wyprowadzone śledztwo wykryło potwarczość skargi" nie może być właściwem wobec faktu, że właśnie, wskutek pogodzenia się stron, śledztwa sądowego wcale nie było i być nie mogło, jeśli zaś brać pod uwagę t. z. śledztwo pierwiastkowe, to przedstawia ono dość różnobarwną mozajkę, np. zeznania świadków J. P. itp.

„Należało również dla ścisłości dodać, iż przed formułą zgody prezydujący p. Lermontow, proponując takową, kilkakrotnie dobitnie oświadczył, iż nikt nawet podejrzywaćby nie śmiał, aby skarga pana K. była w złej wierze podaną.

„Dopiero po tak poważnem oświadczeniu zgoda przyjść mogła i przyszła do skutku.

„Tych kilka słów objaśnienia uważamy za niezbędne w imieniu współobywateli, którzy w imię zasady o niepraniu sąsiedzkiej bielizny na gościńcu, radzili zgodę obu stronom i szczerze są wdzięczni p. K., że przez cofnięcie pierwotnej skargi zreponowanie sprawy umożliwił."

= Uchwała gminna.

Włościanie gminy Niewachlewa, w kieleckiem, na jednem z ostatnich zebrań gminnych postanowili odnieść się do rządu z prośbą o pozwolenie nabywania częściowo drzewa w lasach rządowych.

Obecnie istnieje bowiem zwyczaj, iż rząd nie sprzedaje drzewa ani na sztuki, ani na sążnie, lecz zbywa naraz część lasu przeznaczonego do wycięcia.

Na uchwale podpisali się: wójt gminy, dwaj pełnomocnicy gminni i 205 włościan.

= Kasa urzędnicza.

Odbieramy szczegóły o działalności kasy wkładowo-zaliczkowej urzędników i oficjalistów izby skarbowej w Piotrkowie.

W początkach r. 1883-go kasa liczyła 47-iu członków rzeczywistych z kapitałem 6,510 rs. 96 kop.

W ciągu roku sprawozdawczego przybyło 19-tu członków nowych, tak iż pod koniec roku zapisało się już 66 ciu uczestników.

Kapitału zaś znajdowało się w kasie 11,760 rs. 9 kop.

Wydatki stowarzyszenia wynosiły 4,791 rs. 25 kop.

= Maskarada.

W Włocławku w nadchodzący poniedziałek dnia 25 go b. m. odbyć się ma maskarada, zakończona tańcami.

Zabawa ta urządzaną jest na dochód miejscowego szpitala.

= Dla biednych.

W tych dniach odbyło się w osadzie Tyszowce w tomaszowskiem przedstawienie amatorskie na rzecz biednej wdowy, obarczonej trojgiem dzieci i zamieszkałej w osadzie.

W teatrze wzięła udział inteligencja miejscowa. Fakt godzien zaznaczenia!

= Pożar.

W dniu 20-ym b. m. wybuchnął pożar w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej w drewnianych zabudowaniach p. Matza.

Stare budowle paliły się z niezmierną szybkością, tak, iż się zdawało, że pójdzie z ogniem cały szereg posesyj sąsiednich.

Że tak się nie stało — zasługa to straży ogniowej łódzkiej.

Z powodu tego wypadku *Dzien. łódz.* robi następującą smutną uwagę.

„Tak już przywykliśmy do odgłosu trąbki ogniowej, iż nie sprawia ona głębszego wrażenia.

Dlatego też na miejscu pożaru zbiera się tylko nieliczna garstka ciekawych i zawsze skora do ratunku straż ochotnicza.

Sądząc z licznych wypadków ognia w Łodzi, przypuszczać chyba wypada, iż przyczyną ich zupełny brak bezpieczeństwa!"

ZE ŚWIATA

✕ **Gazeta naddniestrzańska.** Pod tym tytułem wychodzić zaczął nowy dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny w Drohobyczu. Do numeru pierwszego nowego czasopisma dołączony jest „Program" w dwóch językach krajowych: polskim i rusińskim, a także korespondencja jedna, zamieszczona w łamach *Gazety*, podaną jest w języku rusińskim. Dwutygodnik drohobycki nazywa się „organem demokratycznym" i w tym duchu pragnie rozwinąć swój program i działalność.

× **Czwarty zjazd lekarzy i przyrodników** rozpocznie się stanowczo dnia 2-go czerwca r. b. w Poznaniu. Udział wielu znakomitości zapewniony. Dr Jarnatowski, skarbnik, wydaje już karty legitymacyjne.

× **Oryginalna prośba.** Ciotka zabójcy Majlatha, Pawła Spongi, podała prośbę błagającą o ułaskawienie siostrzeńca, w przeciwnym razie petentka prosi przynajmniej o darowanie jej odzieży i mienia skazanego...

× **Najnowszy utwór dramatyczny** Spielhagen'a „Uratowana“, zyskał ogromne powodzenie na pierwszem przedstawieniu w Hamburgu. Autora i aktorów wywoływano bez końca, teatr był przepełniony.

× **Naczelnik policji autorem.** Znany autor sceniczny d'Ennery, zajęty obecnie pisaniem wielkiego sensacyjnego dramatu sądowego, wybrał sobie jako współpracownika naczelnika policji bezpieczeństwa, pana Macé, który niebawem podać się ma do dymisji. Należy się spodziewać, iż przy pomocy tak wytrawnego praktyka p. d'Ennery wzniesie wspaniały gmach przerażających morderstw i zbrodni...

× **Tualety Sary Bernhardt** w „Damie kameljowej“, w której artystka występowała niedawno w Paryżu, kosztowały według podanych rachunków tylko... 16,000 fr. Faktotum Sary, niejaki Derembourg, uznawszy sumę zazbyt wygórowaną, zapłacenia rachunków odmówił, skutkiem czego krawiec zaskarżył artystkę. Dla załatwienia sprawy powołany ma być ekspert, celem zadecydowania czy dostarczone tualety warte są 16,000 fr.

× **Dziennikarstwo angielskie.** W zjednoczonem królestwie wychodzi obecnie 2,015 czasopism, z których na Anglję przypada 1,578. W samym Londynie jest ich 401, księstwo Walji ma ich 80, Szkocja 181, Irlandja 156, wyspy 20. Codziennych pism w Anglji ukazuje się 137, w księstwie Walji 4, Szkocji 22, Irlandji 15 i w Jersey 1. Liczba miesięczników i kwartalników wynosi 1,260, z których 332 teologicznych. W r. 1846-ym wychodziło w Anglji 551 pism, między temi codziennych 14.

× **Lord Garmoyle i miss Fortescue.** Z Londynu donoszą co następuje: „Stosunek pomiędzy lordem Garmoyle, najstarszym synem lorda Cairusa i artystką dramatyczną miss Fortescue (miss Fennis) został nareszcie ostatecznie zerwany, wskutek czego łaknące silnych wzruszeń towarzystwo londyńskie mieć będzie nareszcie procesik. Wzgardzona piękność żąda materjalnego zadośćuczynienia podobno w wysokości 50,000 f. st., odrzucając ofiarowaną jej przez rodzinę lorda sumę 10,000 f. st., jako nieodpowiadającą jej wymaganiom. Jako jeden z powodów, podanych przez lorda Garmoyle w liście pisanym do swojej ex-narzeczonej, wymieniają groźbę księcia Richmond, który zapowiedział, iż przyszła żona lorda Garmoyle u dworu przyjętą stanowczo nie będzie, lord zaś Garmoyle nie byłby w stanie ożenić się z kobietą, której przystęp do królowej zostałby wzbroniony. Otóż ciekawą jest rzeczą, zapytują dzienniki, ażali książe Richmond osobiście jest zdania, iż dama, która na scenie występowała, nie posiada warunków i zalet, nadających jej prawo wstępu do koła wybranych, czy też wystąpił jako pełnomocnik królowej Wiktorji. Boć nawet biegłym w historji Anglji być nie potrzeba, aby wiedzieć o tem, iż podczas panowania prawowiernego Karola II śliczna i przebiegła francuzka, której anglicy przez ironję imię mistress Carwell nadali, przysłaną była na dwór angielski przez Ludwika XIV-go, wkradłszy się w łaski króla, stanowiska swojego używała na to, by Paryżowi wyjawiać tajemnice stanu... Piekielnej zręczności i oszałamiającym wdziękom tej kobiety zawdzięczają książęta... Richmond swoją egzystencję, tytuł i majątek! A teraz?...“

× **Nowożytny druid.** Dr Price, który, jak wspominaliśmy, dokonał próby palenia ciał po śmierci „wzorem naszych ojców“ na własnem dziecięciu swojem, został wskutek tego pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Uniewinniono go jednak, sędzia bowiem z Glamorganshire objaśnił, iż do tej pory jeszcze nie ma ustawy prawnej, zakazującej palenia ciał ludzkich po śmierci.

× **Olbrzymia fala morska** spowodowała straszną katastrofę w Montevideo. Wśród najpiękniejszej pogody, podczas gdy brzeg morski roił się spacerującymi, dał się naraz słyszeć głuchy łoskot, niebo pokryło się chmurami, a morze poczęło cofać się z szaloną gwałtownością, zostawiając wszystkich kąpiących na piasku. Po chwili fale piętrzące się do olbrzymiej wysokości powróciły z równie szaloną szybkością i zalały nietylko całe wybrzeże, ale i bliższe morza ulice miasta. Gdy wzburzone bałwany ustąpiły, wybrzeże pokryte było licznemi zwłokami kąpiących się, przeważnie kobiet i dzieci. Powstanie fatalnej fali tej przypisują wulkanicznej erupcji podmorskiej, podobnej do wybuchu, który spowodował katastrofę w Krakotaua.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Bolesław Berger z Sołłahubowki kop. 5, A. G. z Gródka za pośrednictwem redakcji *Ogrodnika polskiego* rs. 1.

— **Kołnierz i mankiety haftowane złożył do spieniężenia J. Ch. na cel dobroczynny.**

— Jedna z dawnych uczennic ś. p. Laury Guerin, nie mogąc rozporządzić żadną sumką pieniężną, a pragnąc gorąco przyczynić się do utworzenia stypendjum imienia swojej ukochanej mistrzyni, składa w redakcji *Kurjera* parę kolczyków turkusowych, w nadziei, że tam korzystnie spieniężone zostaną a kwota za nie otrzymana, przez szanowną redakcję przyłączona zostanie do ofiar składanych na stypendjum imienia Laury Guerin. *Z. F.*

— Walerja E. składa rs. 3, z gorącem pragnieniem, abyśmy wedle możności naszej, małe sumki składając, doczekały się tej wielkiej pociechy dla serc naszych, że wkrótce biedne dziecko korzystać będzie mogło ze stypendjum utworzonego na cześć ś. p. Laury Guerin.

— Rs. 10, zebrane na wieczorku przy ulicy Chmielnej, przeznacza się na szpital dziecięcy.

K. M.

— Za niewypełnienie obowiązku S. N. składa kop. 30 na wpis dla uczniów.

— Posłaniec nr 127 składa kop. 5 na nędzę wyjątkową.

Nekrologja.

† Ś. p. Wacława z Dworzyńskich **Szczeblewska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 20 lutego r. b., przeżywszy lat 26, rozstała się z tym światem. Pogrążony w nieutulonym żalu mąż wraz rodziną zmarłej zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 23 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza odbyć się mające, a następnie po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —653—

† Dnia 23 lutego, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Emilji **Mękierskiej**, na które to nabożeństwo pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —663—

† W sobotę, dnia 23 lutego, jako w rocznicę zgonu ś. p. Ottona **Starzyńskiego**, mecenasa, odprawioną zostanie za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, wotywa żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —660—

† W sobotę, dnia 23 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Stanisławskiego**, odprawionem będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —664—

† W sobotę, dnia 23 lutego, jako w rocznicę skonu ś. p. Zygmuntów ojca i syna hrabiów **Krasińskich**, za spokój ich dusz odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —671—

† Po ostatecznem wykończeniu, poświęceniu i oddaniu na użytek chorych pawilonu, wzniesionego na posesji schronienia paralityków nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej, pod nrem 12, jutro, w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną zostanie w kaplicy tegoż schronienia msza św., za ś. p. Teklę **Rapacką** i ś. p. Wiktorję **Sobańską**, których funduszami wzniesiony został rzeczony pawilon, na mszę takową zarząd tej instytucji zaprasza wiernych w Chrystusie. —220—

† W niedzielę, dnia 24 w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, na intencję ś. p. Teofila **Wołowskiego**, b. majora b. wojsk polskich, na które syn zaprasza rodzinę i przyjaciół zmarłego. —673

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi przy złożeniu zwłok ś. p. Sabina **Sciborowskiego**, duchowieństwu, Jks. Szczuckiemu za jego serdeczną przemowę i kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli jego zwłoki do grobu, a złożeniem wieńca okazali miłość koleżeńską, strapieni rodzice składają serdeczne Bóg zapłać.

Józef i Sabina z Winnickich Sciborowscy.

—675—

Z Cesarstwa.

Petersburg 20-go lutego. — Do ustanowionej przy ministerjum wojny komisji, mającej opracować zasady zreformowania armji, powołani obecnie zostali prawie wszyscy naczelnicy oddziałów gwardji i wojsk petersburskiego okręgu wojennego.

Petersburg 20-go lutego. — Z powodu śmierci p. Kowalewskiego, prezesa komisji do opracowania projektu przekształcenia komisji próśb na oddzielną kancelarję, czynności tej komisji uległy czasowemu zawieszeniu.

Petersburg 20-go lutego.—Według doniesienia korespondenta *Russkich wiedomosti*, w Archangielsku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pewną liczbę niższych organów administracyjnych za rozmaite wykroczenia służbowe. „Między innymi pociągnięci zostali pod sąd przysięgłych ze szlachty w archangielskim sądzie powiatowym za nadużycie władzy sługa policyjny oskarżony o sformowanie bandy złodziejskiej; inny sługa policyjny obwiniony o ograbienie zostającego pod dozorem policji Czaplewskiego; urzędnik Płotnikow oskarżony o spełnienie kradzieży itd. itd.“

Petersburg 20-go lutego. — Przyłączenie Merwu stanowi dotąd jeden z najzwyklejszych tematów politycznych artykułów prasy rosyjskiej. Organa jej wszakże dotąd zajmowały się wyłącznie oceną faktu interesującego samą Rosję. *Nowoje wremja* pierwsze z całego zastępu dzienników rosyjskich, wzięło pod uwagę wrażenie, jakie to rozszerzenie sfery wpływu rosyjskiego w Azji wywarło na opinję publiczną w Anglji. Zaznaczywszy lakoniczne oświadczenie, złożone w tej materji w parlamencie przez Gladstona, *Nowoje wremja* konstatuje następnie zapowiedź interpelacji, z jaką lord Stanhope wystąpić zamyśla podczas obrad nad adresem, mającym być odpowiedzią na mowę tronową i powiada: „Opozycja widocznie zamierza wyeksploatować na swoją korzyść przyjęcie przez turkmenów Merwu poddaństwa rosyjskiego, ale Gladstone, o ile się zdaje, wcale się tego nie obawia. Lakoniczne jego oświadczenie każe się domyślać, że uważa za całkiem nieszkodliwe dla siebie zaczepki, z jakiemi opozycja wystąpić może z powodu przyłączenia Merwu do Rosji.“ Tłumaczy następnie *Nowoje wremja* wyrażenie „widocznie“, użyte przez Gladstona odnośnie do faktu, o którym mowa, zwyczajem przyjętym powszechnie w stosunkach dyplomatycznych, bezpośredniego zawiadamiania o tego rodzaju zboczeniach. Dopóki więc gabinet londyński nie otrzyma takiego zawiadomienia wprost od rządu rosyjskiego, traktuje oficjalnie fakt, jako możliwy, widoczny, prawdopodobny, lecz ostatecznie jeszcze nie skonstatowany. Co się tyczy ewentualnej korespondencji dyplomatycznej, *Nowoje wremja* uważa ją za mało prawdopodobną. Opinja publiczna oddawna, bo już od czasu koronacji w Moskwie, była zupełnie przygotowaną na to, co się obecnie stało i nie ma wątpliwości, że w ciągu dziesięciu miesięcy, jakie upłynęły od owego czasu, rząd angielski umiał poinformować się dokładnie, jak postąpi Rosja, w razie wyrażenia przez turkmenów zdawna przewidywanych a obecnie urzeczywistnionych życzeń. „Daleko jest prawdopodobniejszem, że w tym przedmiocie odbywały się już dyplomatyczne konferencje, z których wyszło na jaw, że ministerjum Gladstone'a nie uważa przejścia Merwu pod władztwo rosyjskie za fakt naruszający interesa angielskie w Indjach. Gladstone, jak wiadomo, zawsze trzymał się tego poglądu, że sąsiedztwo Rosji z Anglią w Azji środkowej bynajmniej nie jest niebezpiecznem, lecz owszem może nawet być dla Anglji pożytecznem. Wobec tego wszczynanie z powodu Merwu korespondencji dyplomatycznej byłoby próżną stratą czasu. Konserwatyści, należący w izbie gmin do opozycji, naturalnie nie zgadzają się z tem zdaniem i spodziewać się należy, że wypowiedzą niemało rozmaitych „okropności“ z powodu przejścia w ręce Rosji wrzekomego „klucza do Heratu“. W szeregach tych panów jest cała gromada russofobów. Tylko że czasy obecne niebardzo sprzyjają podobnej kampanji. Tym, co otwarcie wygłaszają życzenie, aby Anglja z Egiptu wraz z Sudanem zrobiła swoją kolonjalną posiadłość, nie wypada jakoś czynić Gladstonowi zarzutów z tego, że zrozumiał przeznaczeniową konieczność, przyłączenia Merwu do Rosji i roztropnie umiał pogodzić się z tą koniecznością, skorzystawszy nadto z tej sposobności, aby usposobić Petersburg do niemięszania się w sprawy egipskie.“

Petersburg 20-go lutego.—*Nowoje wremja*, śledzące bacznie wszelkie objawy życia rosyjskiego, zwraca w ostatnim numerze uwagę na wydawane w granicach cesarstwa austrjackiego czasopismo *Staroobrzędowin*. Zastanawiając się nad działalnością tego pisma, petersburski organ powiada: „Przemieszkując w obcem państwie, rosyjscy zagraniczni staroobrzędowcy powinniby więcej zwracać swoje siły ku szerzeniu wpośród siebie oświaty, ku obronie a nawet i rozpowszechnianiu narodowości rosyjskiej wpośród otaczających a niezawsze jednako przyjaznych sąsiadów—wyjaśniać te stosunki w swojej prasie, stanowiąc forpocztę czystorosyjskiego plemienia na zachodzie. Zamiast tego zajmują się oni skargami na mniemaną albo przemijającą nieprzyjaźń z wyznawcami panującego kościoła, tracą bezużytecznie siły, stanowią przykład negatywnej działalności. Pytanie, coby się stało, gdyby odjąć owym staroobrzędowcom wszelki powód użalania się na wyznaniowe ograniczenia ich stronników? Jakieby oni wnieśli z sobą pozytywne ideały społeczne? Sądząc z przytoczonej próbki ich świeckich poglądów, to jeszcze pytanie?“

Petersburg 20-go lutego. — *Now. wr.* donosi, iż na jednem z posiedzeń komisji biegłych, obradującej nad taryfą celną: członek Skalkowski wystąpił z protestem przeciwko przemowom w języku **francuskim biegłych warszawskich J. G. Blocha i Rau'a.**

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 20 go lutego. — *Post* powiada: „Podróż austrjackiego następcy tronu na Wschód ma przedewszystkiem na celu oddać królowi Milanowi kilkakrotne jego wizyty w Wiedniu, następnie zaś wzmocnić dobre stosunki z Rumunją i Turcją.”

Paryż 20-go lutego. — Telegram jenerała Millota donosi, że takowy posiada dostateczne siły wojskowe do śpiesznego i pomyślnego osiągnięcia celu wyprawy.

Paryż 20-go lutego. — W ministerjum marynarki otrzymano depesze z Tonkinu z d. 18-go b. m., wedle których przybyły już z Europy prawie wszystkie posiłki w liczbie 5000 ludu i dwóch bateryj. Przed końcem lutego przybędzie reszta na okrętach „Cholon” i „Sartine”.

Paryż 20-go lutego. — Nuncjusz papieski, msgr. di Rende, doręczył dzisiaj prezesowi gabinetu okólnik papieski w sprawie instytucji Propagandy wiary.

Bruksella 20-go lutego. — W izbie deputowanych minister wojny przedłożył projekt organizacji armji rezerwowej z 30,000 ludzi. Jest to wstęp do zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Londyn 20-go lutego. — Pomimo uspakajających oświadczeń Gladstone'a proklamacja Gordona baszy wywołała powszechne osłupienie. Opinja publiczna zżyma się na ten hańbiący fakt, że niewolnictwo w Egipcie wskrzesza nie kedyw, lecz Anglja. Naród upada przeto w oczach Europy i cywilizacji. Anglja uczyniła to zresztą wbrew woli kedywa, który był od niej szlachetniejszym. Żadne teorje Gordona i sofizmaty Gladstone'a nie skłonią Anglji do zatwierdzenia podobnego kroku. Jakiż ztąd zysk dla Anglji, jeżeli z uszczerbkiem dobrej sławy narodu przyznaje mahdiemu to wszystko, czego on żąda? W tym duchu odzywa się cała niezawisła prasa z *Standardem* na czele.

Nowy Jork 20-go lutego.—W południowo-wschodnich stanach szalał we wtorek wieczorem straszny orkan i sprawił nieobliczone szkody w Georgji, Alabamie i Karolinach. Wiele ludzi zginęło, wiele domów padło. Wicher unosił daleko ludzkie zwłoki. W Connelsville w Pensylwanji nastąpił wybuch w kopalni. Znajdowało się w niej podówczas 75 osób. Dotąd wyratowano wszystkiego 12 osób, po większej części ciężko rannych. Wydobyto już 29 trupów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Wiedeń 22-go lutego.

Sprawa organizacji zarządów kolejowych w duchu zasady decentralizacyjnej wziętą została ponownie pod szczególną uwagę koła polskiego w radzie państwa, ponieważ projekt wypracowany nie zadawalnia interesów i życzeń Galicji. Wymiana zdań z ministrem handlu, baronem Pino, który zasłania się ministrem wojny, przybiera charakter coraz ostrzejszy. Zapewne koło polskie niebawem poruszy urzędownie tę sprawę.

Wiedeń 22-go lutego.

Deputacji duchowieństwa grecko-katolickiego z Galicji, które przybyło z adresem o polepszenie kongruy, cesarz oświadczył, że uznaje złe położenie materjalne duchowieństwa i przyrzeka poparcie; wszakże spodziewa się, że duchowieństwo greckokatolickie w przyszłości okaże się godnem tego poparcia.

Wiedeń 22-go lutego.

Rozszerzanie odezw socjalistycznych pomimo zaprowadzenia stanu wyjątkowego nie ustało. „Stronnictwo anarchiczne” wzywa w nich „uczciwych proletarjuszów” (*ehrliche Proletarier*) do „posługiwania się mordem, ogniem, sztyletem, kulą i dynamitem, ponieważ anarchiści nie mają innych środków do walki skutecznej, a zresztą taka tylko walka jest skuteczną“.

Berlin 22-go lutego.

Twierdzą na pewno, że autorką sensacyjnego dziełka: „*La société de Berlin*” (streszczonego w *Kurjerze warszawskim, przyp. red.*) jest pani Nowikow.

Paryż 22-go lutego.

Ferdynand Lesseps i poeta Franciszek Coppé wybrani zostali na członków akademji francuskiej.

Londyn 22-go lutego.

Wczoraj w izbie gmin odczytał przewodniczący pismo Bradlaugha, w którem tenże obowiązuje się nie pojawić tak długo w parlamencie, dopóki sądy nie rozstrzygną, czy ostatnia jego przysięga nie jest ważną. (Bradlaugh złożył ją przed samym sobą, *przyp. red.*) Northcote ponawia rezolucje z dnia 11 b. m. przeciw Bradlaughowi. Gladstone przemawia przeciw wnioskowi. Pytanie wstępne, wniesione przez Peace'a, odrzucone 226 głosami przeciw 173, poczem izba przyjęła wniosek Northcote'a. Bradlaugh, wezwany do opuszczenia sali, czyni to, zakładając protest.

Londyn 22-go lutego.

Do Suakimu przybył okręt: „Renger” z Trinkilat. Załoga opowiada, że podczas wyruszania na morze ostrzeliwali go powstańcy. Wczoraj widziano ich na wschodniej stronie Suakimu. Trzydziestu powstańców, którzy zabłąkali się w samo pobliże miasta, rozproszył pułkownik Barnaby, dowodzący oddziałem wojsk abisyńskich.

Petersburg 22-go lutego.

Na dzień 15-ty lutego przypada 70 letnia rocznica mianowania cesarza niemieckiego Wilhelma kawalerem orderu św. Jerzego, za odznaczenie się w bitwie pod Bar-swo-Aube, gdzie walczył w szeregach kałuskiego pułku. *Peter. Zeit.* donosi, iż z tego powodu udać się ma do Berlina w celu złożenia cesarzowi powinszowań, deputacja wszelkich stopni kawalerów tegoż orderu. Deputacja składać się będzie z W. Ks. Michała Mikołajewicza, jenerał-adjutanta Hurki, dowódcy korpusu gwardji hr. Szuwałowa, dowódcy jednego z pułków gwardji oraz deputacji pułku kałuskiego, którego szefem Cesarz jest już od bardzo dawnego czasu.

Petersburg 22-go lutego.

W dniu 19-ym lutego, jako w rocznicę uwłaszczenia włościan, we wszystkich parafjalnych cerkwiach odprawione będą nabożeństwa żałobne za duszę zmarłego Monarchy.

Petersburg 22-go lutego.

W dniu wczorajszym Najjaśniejszy Pan raczył zwiedzić kolinkowski szpital wojskowy, zkąd pieszo udał się do kolinkowskiego szpitala miejskiego gdzie obejrzeć raczył całe pomieszczenie szpitalne.

Petersburg 22-go lutego.

W Jelizawetgradzie oddany został pod sąd miejscowy pocztmistrz Jakowlew, oskarżony o sprzeniewierzenie 50,000 rs.

Odessa 22-go lutego.

Wczorajszy dziennik policyjny donosi o aresztowania ukrywającego się zręcznie ajenta, który sprzedawał młode dziewczęta do haremów w Konstantynopolu.

GIEŁDA.

Dnia 22-go lutego 1884 roku.

Bardzo ograniczone obroty wekslowe na dzisiejszem zebraniu giełdowem czynią wielce niewyraźnemi i trudnemi do określenia kursu walut obcych.

Szacowania z zebrań przedgiełdowych berlińskich doniosły o utrzymaniu się notowań wczorajszych 199 marek za 100 rs., a nawet niektórzy odebrali telegramy donoszące o obietnicy zwyżki do 199.25. Należałoby więc mniemać, że kursa walut obcych obniżą się w dalszym ciągu; tymczasem przy małej liczbie oddających i stosunkowo do niej większem, choć w zasadzie również nieznacznem zapotrzebowaniu, pozostały one niezmienione, a w niektórych razach podniosły się cokolwiek.

Za 100 marek w wekslach długoterminowych na **Berlin** 50.55 żądano — o 2½ kop. wyżej niż wczoraj. Płacono też z początku 50.45, później nawet nieco wyżej do 50.50. Krótkoterminowe również o 2½ kop wyżej w żądaniu, do 50.40, płacono zaś 50.32½ i 50.35, bez zmiany w porównaniu z dniem wczorajszym.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych tranzakcyj nie robiono.

Na **Londyn**, jak wczoraj, 10.24 żądano, lecz do tranzakcyj nie doszło.

Na **Paryż** cokolwiek drożej, 40.95 żądano i 40.85, a nawet 40.90 płacono.

Na **Wiedeń** zupełnie bezzmiennie, 85 żądano za 100 florenów 84.75 i 84.80 płacono.

Papiery również w bardzo małych obrotach. Listy likwidacyjne są ciągle 88.30 za większe i 88.20 za mniejsze w żądaniu. Pożyczka wschodnia, papier tak wysoko podniesiony w ostatnich czasach trzyma się kursu 93.50 w żądaniu za większe sztuki, tranzakcyj jednak dziś żadnych nie robiono.

Pożyczka premjowa pomimo zbliżającego się losowania II-ej emisji bez ruchu, w zupełnem zaniedbaniu.

Listy zastawne ziemskie 100.40, 100.35, 100.20 za serję I żądano i za B tejże serji 100.20 płacono. Serja III 100.25, 100.20 i 100 bez zmiany w żądaniu, II i IV-ej nie dotykano. Ruch niemi prawie żaden.

Listy miejskie 96, 94, 93.15 i 92.65 w żądaniu. Płacono za III 93, za IV 92.40 w małych ilościach.

Łódzkie 86.25, 85.25 i 83.60.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Stan rzeczy bez zmiany.

J. Wł.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż na dochód ubogich i sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, danem będzie w dniu 24-ym lutego r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 1-ej w południe, przedstawienie teatru amatorskiego dla dzieci, złożone: 1) z komedyjki w 1-ym akcie wierszem napisanej przez Ludwika Niemojowskiego p. t. „Samolub“; 2) ze sztuk magicznych, wykonanych przez amatora pana K...; 3) z obrazku dramatycznego ze śpiewkami w 1-ym akcie Jana Chęcińskiego, z muzyką Troszla p. t. „Bal przed wakacjami“. Na zakończenie sieroty pod opieką w. T. d. zostające, wykonają pieśni Moniuszki przy oświetleniu ogniami bengalskiemi. Bilety sprzedawane będą w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności od godziny 11-ej zrana do 1-ej w południe i od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, w dniu zaś przedstawienia w kasie teatru. Każda osoba dorosła, nabywająca bilet, może wprowadzić dziecko bezpłatnie, na dwoje zaś dzieci służy jeden bilet.

Prezes administracji ogólnej *Swieszewski*,
Sekretarz Towarzystwa *J. Heppen*.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. S., wielbicielowi.*—Sprawy takie należą do sądów karnych, które bardzo surowo karzą czyny tego rodzaju. My na podstawie bezimiennego doniesienia dotykać opisanego wypadku nie możemy.

— *Panu T. W.*—Nie kwalifikuje się

— *Panu S. R.*—Oryginalne ale... niepraktyczne.

— *Znanemu.*—Nie. Odpowiadamy listownie.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: Koncert pani Ławrowskiej i „Marynarz”. Jutro: „Robert djabeł” (występ p. Jakowickiej). — ROZMAITOŚCI. Dziś: „On będzie moim” i „Dom otwarty”. Jutro: „Stryj przyjechał” i „Radcy pana radcy”.—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Bettina”. Jutro: „Wesele Oliwety”.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go lutego 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 24	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 00	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.40	—.—
„ „ „ m.	100.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.00	—.—
„ „ „ II	94.00	—.—
„ „ „ III	93 15	—.—
„ „ „ IV	92 65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.30	—.—
„ „ małe.	88 20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 50	—.—
II „ „ rs. 100	93 50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lowy.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żyw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 83½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 195 15/19.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 154 1/6.
Od listów likwidacyjnych kop. 90

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go lutego 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	850
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	550	570
„ średnie	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 22-go lutego 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 65.
„ wiadro rs. 8 kop. 14³.

1884 r. 1 (13) Lutego

W Imieniu Najjaśniejszego Pana,

Sąd Handlowy Warszawski

w Wydziale upadłości na posiedzeniu sądowem w składzie następującym:

Przewodniczący W. W. Andrychiewicz, Członkowie Sądu: A. F. Rodkiewicz i W. G. Muttermilch. Sekretarz E. F. Czajkowski

W sprawie o ogłoszenie upadłości Wojciecha Sommera, postanawia: 1) Ogłosić upadłość upadłego Wojciecha Sommera, ustanawiając termin otwarcia upadłości na dzień dzisiejszy. 2) Zamianować Sędzią Komisarzem członka Sądu Stanisława Kronenberga a kuratorami adw. przys. Józefa Brzezińskiego i wierzyciela Stanisława Miniewskiego. 3) Wydelegować Komisarza Sądowego Cholewickiego do opieczętowania majątku upadłego znajdującego się przy ulicy Niecałej № 2 w Warszawie i w innych miejscach gdzie się znajduje. 4) Osobę upadłego zabezpieczyć przez zamknięcie w więzieniu za długi. 5) Wyrok niniejszy ogłosić przez wywieszenie w sali przyjęć Sądu Handlowego, a wypis opublikować w sposób ustanowiony. 6) Wyrok ten opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Oryginał podpisali obecni.

Za zgodność świadczę, **Holc**

1884 r. 1 (13) Lutego

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy Warszawski w w Wydziale Upadłości na posiedzeniu sądowem w następującym składzie:

Prezes A. P. Kocewicz. Członkowie Sądu: W. W. Andrychewicz. W. G. Muttermilch. Sekretarz E. F. Czajkowski.

Wysłuchawszy podania Adw. Przys. Józefa Brzezińskiego o zrzeczeniu się urzędu kuratora upadłości Wojciecha Sommera, w myśl art. 494 Kod. Handl. postanawia mianować kuratorem massy upadłości Wojciecha Sommera, w miejsce Adw. Przys. Józefa Brzezińskiego— Adwokata Przysięgłego Karola Dunina.

Oryginał podpisali obecni.

Za zgodność świadczę Holc. 570

Sędzia-Komisarz

massy upadłości Wojciecha Sommera wzywa wszystkich wierzycieli tejże massy, aby się stawili w dniu 13 (25) Lutego o godzinie 10 i pół zrana, w Wydziale Upadłości Warszawskiego Sądu Handlowego (ul. Długa № 7), z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności, dla przedstawienia w myśl art. 480 Kod. Hand. potrójnej listy kandydatów na syndyków tejże massy.

podpisano: S. L. Kronenberg.

KOPJA.—Dnia 1 (13) Lutego 1884 roku.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości na posiedzeniu sądowem w składzie następującym:

Prezydujący Członek Sądu **W. W. Andrychiewicz.**—Członkowie Sądu: **A. F. Rodkiewicz i W. G. Muttermilch.**—Sekretarz **E. F. Czajkowski.**

Po wysłuchaniu podania Izraela Rotholca Szymona Bentmana, Judela Delbluma, Abrama Prywesa, Leona Landaua, Izaaka Weinsteina, Haima Dawida Jamajka i Salomona Brunera. o ogłoszenie upadłości Karola Adolfa Lampe. postanawia: 1) ogłosić upadłość Karola Adolfa Lampe, oznaczając jej początek na 12 (24) Stycznia 1884 r.; 2) zamianować Sędzią Komisarzem massy upadłości Członka Sądu Kleinadla. a Kuratorami: Adwokata przysięgłego Feliksa Kramsztyka i wierzyciela Abrama Prywesa; 3) wydelegować Komisarza Sądowego Holtorfa, do opieczętowania majątku upadłego. znajdującego się przy ulicy Muranowskiej № 20 i wszędzie gdzie się takowy okaże; 4) o obj upadłego zabezpieczyć przez rozciągnięcie nad nim dozoru Policyjnego; 5) wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego Warszawskiego i wyciąg jego ogłosić w porządku przepisanym; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Oryginał podpisali obecni.

Zgodnie z oryginałem P. Sekretarza **Holtz.**

Kopja niniejsza na zasadzie 715 paragrafu K. P. S., wydaje się z akt Sądu Handlowego o upadłości Karola Adolfa Lampe. Kuratorowi massy Adwokatowi przysięgłemu Feliksowi Kramsztykowi.

M. P. Warszawa d. 8 (20) Lutego 1884 r.

Za Prezesa Członek Sądu **Andrychiewicz.**

P. Sekretarza **Holtz.**

Sędzia Komisarz

massy upadłości Karola Adolfa Lampe, na zasadzie 476 i nast. paragrafów K. H. wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby się osobiście lub przez pełnomocników stawili 13 (25) b. m. w Wydziale Upadłości Warszawskiego Sądu Handlowego, o g. 1 w południe z dokumentami, usprawiedliwiającemi ich pretensje, dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1884 r.

418R (Podp.) **H. Kleinadel.**

Dnia 1 (13) Lutego 1884 r. 419R

W Imieniu Najjaśniejszego Pana

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale Upadłości na publicznem posiedzeniu, zasiadającem w składzie następującym: Prezydujący Członek Sądu **W. Andrychiewicz.** Członkowie Sądu: **A. Rodkiewicz i W. Muttermilch.** Sekretarz **E. Czajkowski.**— W sprawie o ogłoszenie upadłości Kazimierza Sommera postanawia:

1) ogłosić upadłość nad majątkiem Kazimierza Sommera, dzień otwarcia upadłości ustanowić na dzień dzisiejszy; 2) na Sędziego Komisarza zamianować Członka Sądu Muttermilcha, a na Kuratora Adwokata przysięgłego Ksawerego Tatarkiewicza i wierzyciela Żołtyńskiego; 3) Delegować Komisarza Sądowego Cholewińskiego do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 8, jako też w innych miejscach gdzie takowy się znajduje; 4) osobistość upadłego zabezpieczyć przez zamknięcie go w areszcie dłużników; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali przyjęć Sądu Handlowego i ogłosić go w sposobie ustanowionym; 6) wyrok ten opatrzyć rygorem natychmiastowej egzekucji.—Oryginał podpisali obecni.—Za zgodność z oryginałem świadczę P. Sekretarz (podp.) **Holc.**—Kopja niniejsza wydaje się z akt Sądu Handlowego w sprawie upadłości Kazimierza Sommera, na zasadzie art. 715 Ust. Post. Cyw. Kuratorowi massy Adw. przysięgł. Tatarkiewiczowi.

Warszawa d. 3 (15) Lutego 1884 r.

Za Prezesa Członek Sądu (podp.) **Cholewicki.**

Za Sekretarza (podp.) **Holc.** (M. P.)

Za zgodność świadczę Kurator Massy (podp.) **Ksawery Tatarkiewicz.**

Sędzia Komisarz massy upadłości Kazimierza Sommera, na zasadzie art. 476 i 477 K. H., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli massy upadłości, iżby osobiście lub przez pełnomocników stawili się w d. 13 (25) Lutego 1884 r. o godz. 10 z rana w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego, z dowodami pretensje ich do massy uprawiedliwiającemi, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na Syndyków tymczasowych.—Warszawa d. 9 (21) Lutego 1884 r. (podpisano) **W. Mutermilch.** — Za zgodność świadczę **Ksawery Tatarkiewicz**, Adw. Przys.

INŻYNIER i BUDOWNICZY,

holender, w średnim wieku, który dla jed ego z największych fabrykantów pobudował kilka fabryk mączki kartoflanej i syropu, ich kierownictwem dłuższy czas się zajmował, jako rysownik praktycznie wydoskonalony, obeznany dokładnie z machinami wszelkiego rodzaju, poszukuje w tej gałęzi przemysłu miejsca **budowniczego** lub **technika.** — Listy adresowane franko: **Holender** poste-restante, **Nowy Dwór pod Warszawą.** 425R

Do sprzedania

APTEKA

milę od kolei żelaznej, z obrotem rocznym 1.700 rubli —Bliższe szczegóły powziąć można w aptece p. Kucharzewskiego, u p. Lemańskiego. 428R

Odnawianie Koronek sposobem Belgijskim.

Kto życzy mieć zadawalniająco odnowione Koronki czarne wszelkiego gatunku, niechaj raczy oddać na ulicę Włodzimierską № 3, pierwsza sień, drugie piętro, mieszkania 15, przekona się, że odbierze jak nowe.—Przyjmuje od 3 do 5 po południu. 575

W nowo-otworzonej

Pracowni Ubiorów Kościelnych

pod wezwaniem

Ś-tej JADWIGI,

można dostać gotowych aparatów zamówić nowe, lub oddać do reperacji stare.—Krak.-Przedmieście, wprost Hotelu Europejskiego, № 38, m, 6.—**E. Biesiekierska.** 410

MAGAZYNIER

pojedynak, nie młody, obeznany z prowadzeniem regestrów gospodarczych, znający doskonale język rosyjski, może objąć tę posadę na wsi zaraz lub od św. Wojciecha. Świadectwa nadsełać proszę do dom. Skrwilno, poczta Rypin, w gub. Płockiej. 370r

---

Kostiumy

wiosenne czarne i kolorowe. 458
Magazyn Paryzki, Niecała 4.

Angielskiego Języka

Lekcje i konwersacje udziela **Berger**, nauczyciel jęz. angielsk, **Złota 12**, mieszk. 3. 569

Potrzebne są

Panny do kwiatów

kompletnie uzdolnione, do fabryki B Grabskiej, ul. Długa № 10; tamże potrzebne są i uczennice. 566

Kuźnia z ogrodem i łąką

do wydzierżawienia od 1 Lipca, o warunkach dowiedzieć się można osobiście lub piśmiennie przez St. Poczt. Sękocin, w Puchałach, u Administratora Dóbr Falenty. 571

JADWIGA i S-ka.

Nowo-założona

PRACOWNIA

Sukien i Okryć Damskich

wykonywa robotę starannie, z gustem, szybko i po cenach przystępnych. Piękne i i tanie kwiaty również do nabycia. 460

8. NIECAŁA 8.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż jakieś indywiduum, dobrze poinformowane o moich stosunkach, zgłasza się do różnych osób, bądź osobiście, bądź przez posłańców i przedstawiając moje bilety, żąda dla mnie pożyczki pieniedzy.—Oświadczam przeto niniejszem, że indywiduum, o którem wspomniałem, jest prostym oszustem i w razie jeżeli się jeszcze gdzie zgłosi, zasługuje na oddanie w ręce policji.

Dnia 9 (21) **Lutego 1884 roku.**

68 **Stefan Andrzej Baczyński.**

CENNIK SKŁADU NASION „OGRODNIK POLSKI,"

z opisami hodowli z nasion wszelkich roślin ogrodowych i rolnych, wyszedł z druku i przesyła się bezpłatnie na żądanie.—ADRES: Warecka № 6, w Warszawie. 154

O 50 procent taniej

bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, przyjmuje do znaczenia. Senatorska 20, mieszk. 16, na parterze, specjalna fabryka bielizny

578 **Teofili Fuks.**

Dla Amatorów Ptaków!



Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że sprzedaż różnych ptaków, oraz różnych małp i psów, przeniesiona na stałe na ulicę Nowolipie № 36, na dole. 553

Ernest Peschel.

Poszukuje się

Werkfürera i Majstra

do parowej Fabryki Oleju, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Pańska № 3, mieszkania 19, od godziny 8—9 rano i od godziny 7—9 wieczór. 546

Dysponent

potrzebnym jest zaraz, człowiek pojedynczy, energiczny, obznajmiony z handlem, władający językiem niemieckim, z odpowiednią kaucją. Wiadomość: w Składzie Owoców

W. Zalewskiego,

Senatorska № 2. 401R

Nowo-Mińsk.

Plac na Ville lub Zakład przemysłowy, łokci □ 15,000, na gruncie dziedzicznym, przy stacji, w lesie sosnowym, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość: ulica Krucza № 10a, 1-sze piętro, mieszk. № 4; od 4—6 po południu. 544

Jest do sprzedania

Lód zeszłoroczny

w ilości kilku tysięcy pudów. Wiadomość: Ul. Nowo-wiejska № 9. 548

L. SITKOWSKI.

W gub. Mińskiej, potrzebny jest od Kwietnia

Nadleśny

z dobremi świadectwami, nie żonaty, za wynagrodzenie roczne 175 rs., na własnem utrzymaniu. Wiadomość do 12, Włodzimierska 1, stróż wskaże. 534

Faeton i Kareta

3-osobowe, mało używane, do sprzedania za cenę b. przystępną. Wiadomość w fabryce powozów K. Berger, Leszno № 6. 508

Mocą aktu w d. 8 (20) Lutego r. b., przed rejentem Markiewiczem zawartego **istniejąca dotychczas spółka** pod firmą

„Bracia Teszner"

prowadząca **skład towarów żelaznych i naczyń kuchennych przy ulicy Granicznej № 17, rozwiązaną została.**

Stosownie do tegoż Aktu podpisany ze współki wystąpił, a jego udział ze wszystkiemi zobowiązaniami przyjął na siebie wstępujący do interesu **A. F.** Ostrzegam przeto osoby interesowane, ażeby żadnych tranzakcyj, ex re byłej spółki, na rachunek podpisanego nie dopełniały, gdyż za takowe odpowiadać ani płacić nie będę.—Jednocześnie oświadczam że w następstwie wspomnionego aktu i mojego wystąpienia ze współki, firma **Braci Teszner** z dniem dzisiejszym ustała.

424R **Gustaw Teszner.**

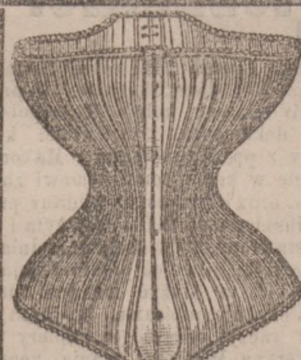


SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.



Największa Parowa Fabryka GORSETÓW

Na sezon karnawałowy wielki wybór Gorsetów Ażurowych.

WILHELM STEINER,

Fabryka: Świętokrzyzka № 24. 376R

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdają się w znacznych zapasach w

Składach Materjałów Aptecznych 2916R

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła PP. Kanoniczek | i **ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią,

Ceny przystępne,—Towar wyborowy.

St.-Petersburskie Chemiczne Laboratorjum

Sachet Peau d'Espagne

jedwabne i bawełniane, różnych zapachow,

Kantor, fabryka i skład hurtowy w Petersburgu, na Ismajłowskim prospekcie № 21, dom własny.

Strzedz się fałszowania do jakich udają się niektórzy fabrykanci przyjmując nazwisko podobne do firmy **St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorjnm** i naśladują w zupełności nasze etykiety. — Przy kupnie żądać należy naszej etykiety.

St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,

składające się tylko z tych 3-ch słów bez żadnych zmian lub dodatków. Wyroby nasze znajdują się w sprzedaży we wszystkich znaczniejszych perfumerjach u Drogistów i Aptekarzy w Rossji.

W Warszawie

Niecała Nr 2. 457

MAGAZYN RUSKI.

Długi w Rossji kupuję.

S. Majerski, w Kijowie. 564

Wspólnik lub Wspólniczka 576

z kapitałem 2,000 rs., poszukiwanym jest do interesu fabryczno-handlowego, nie wymagającego specjalności i ryzyka; jeżeli osoba pojedyncza; może mieć mieszkanie i życie tamże. Oferty w kantorze Kurjera, pod lit. M. M.

Nagrody RS. 100.

W dominium Gołąbki, przez wyłamanie tylnej ściany, wyprowadzono w nocy z d. 20 na 21 Lutego r. b., parę 2-letnich źrebic. Jedna z nich rosła, gniada, z białemi pętlinami, na tylnych nogach, 2-ga ciemno szpakowata. Kto odprowadzi lub przyczyni się do odzyskania tych koni otrzyma wynagrodzenia rs. sto, bez śledzenia źródła nabycia.—Ostrzega się nieprawych nabywców, iż z uwagi, że to już jedynasty wypadek nieprawego nabytku, niech raczą więc wypuścić już Gołąbki, ze swej opieki, pomnąc na przysłowie, iż „do czasu dzban wodę nosi." 574

Mechanik-ślusarz

przybyły obecnie z Czech, który kilka lat zagranicą praktykował, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do prowadzenia parowych maszyn w browarach lub innych fabrykach.—Lu na № 1. w mieszkaniu p. Batowskiego. 573

Do sprzedania WILLA

t. j. dom mieszkalny z kilkunastu pokoi, wśród ogrodu owocowego i dzikiego, jest stajnia, wozownia, stodoła, piwnica murowana i studnia, do tego gruntu ornego 9 morgów 300 prętowych, miejscowość bardzo przyjemna, nieopodal lasów, komunikacja z Warszawą, koleją i szosą, bardzo udogodniona, odległość od rogatek wiorst 9. — Wiadomość: ulica Chmielna № 8, w księgarni Teodora Paprockiego. 421r

---

REPERACJE

Wachlarzy, Grzebieni, Spinek, Antyków, Szkła, Porcelany etc., przyjmuje **K. PLAGE,** ul. **Nowy-Świat № 55.** 195R

183K

ZAWIADOMIENIE.

Dotychczas istniejący

SKŁAD KRYSZTAŁÓW, PORCELANY I FAJANSU

F. CHWASTKIEWICZA,

ZAMIENIONY ZOSTAJE NA

Specjalny Skład Szkła, Porcelany, oraz innych przedmiotów dla Urządzeń Aptek, Składów Materjałów Aptecznych, Laboratorjum Chemicznych i Fizycznych,

który nadal pod tąż samą firmą i w tem samem miejscu pod moim osobistym kierunkiem prowadzonym będzie. — Z tego powodu **ryczałtowa sprzedaż lub częściowa wyprzedaż** szkła, porcelany i fajansu, dla ozdoby i użytku domowego służących, rozpoczęła się z d. 18 Lutego 1884 r.

F. Chwastkiewicz,

Cenniki illustrowane powiększone, wkrótce rozesłane będą. **Miodowa, róg Senatorskiej 496/1.**

Prowadzony dotychczas wspólnie

SKŁAD FUTER pod firmą „A. VOGEL & Comp."

przy placu Teatralnym Nr 7,

przejąłem na wyłączną moją własność i takowy nadal pod moją własną firmą

„J. GAWARECKI"

PROWADZIĆ BĘDĘ.

Odpowiednie środki pieniężne, jako i uzdolnieni w tym zawodzie współpracownicy, dają mi możność wszelkim żądaniom Szanownej Publiczności tak w wyborze towarów, jak i wykończeniu robót godnie odpowiedzieć.

Wszelkie pretensje przypadające dawnej firmie będą przezemnie realizowane.

563

Józef Gawarecki.

W dniu 25 Lutego t. j. w Poniedziałek, rozpocznie się

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

EDMUNDA MAKOWSKIEGO,

przy Placu Teatralnym,

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW WYSORTOWANYCH

wyprzedawane będą:

Towary jedwabne,
Towary wełniane,
Welwety gładkie i w [illegible]sen.
Perkale francuzkie.
Satinetty

ORAZ WIELKA ILOŚĆ

R E S Z T E K

w kuponach, od 1 ł. do 20 łokci.

Wyprzedaż trwać będzie dni 3.

415r

PANNY

potrzebne są do fabryki pudełek, uzdolnione do nauki. Chmielna № 44, mieszkania № 1. 542

Kto dostarcza cebulę?

Oferty z cenami należy adresować: G. Eickeer, Düsseldorf (Niemcy). 405R

Do sprzedania

w Grodzisku,

Młyn wodny z 2 włókami gruntu, **duży Ogród** z zabudowaniami gospodarskiemi i 20 morgami gruntu, **Willa** murowana z ogrodem i **Plac** na fabrykę, naprzeciwko stacji. Wiadomość Chmielna № 9, u właścicielki domu. 506

Węgle drzewne

i z najlepszych kopalń

Węgle kamienne

po cenach jak najbardziej przystępnych sprzedaje 513

L. J. REGELMANN,

Kantor: Twarda 47, **Telefonu** № 457.

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

suche i ciepłe, **umeblowane**, z przyborami kuchennemi i pościelą, składające się z 4 **lub 5 pokoi** i kuchni, w środku miasta na dole lub 1 piętrze od frontu. Wiad. w **Hotelu Europejskim № 6.** 507

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka posiadająca patent z ukończonego kursu całego nauk w instyt. muzycznym, udziela lekcje wyższej muzyki. Sosnowa 1a, mieszkania 8, od g. 12—3. 1979

Realista z patentem ukończenia, posiadający języki nowożytne, udziela korepetycyj za umiarkowane honorarjum lub za obiady. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „korepetytor."

Nauczycielka muzyki posiadająca patent, poszukuje lekcyj za opłatą lub mieszkanie. Wilcza 10, mieszkania 26. 2517

Potrzebna rodowita młoda francuzka, do konwersacji, codziennie godzina, między 11-ą a 3-ą. Warunki i adres przesłać poste-restante № 77. 2522

Student uniwersytetu specjalnie wykłada matematykę. Złota 18, m. 16. 1770

Niemka poszukuje lekcyj konwersacji.— Wiadomość: Długa 23, na pensji. 2239

Do szkoły publicznym funduszem utrzymymywanej, potrzebny jest nauczyciel języka niemieckiego, z tytułem „domowego." Wyjazd natychmiastowy, 600 rs., mieszkanie, opał i światło. Praca duża. Wiad.: Krucza № 11, mieszk. 4. 2680

Potrzebną jest nauczycielka doświadczona, do udzielania nauk początkowych. Wiadomość: ulica Marjańska 7, m. 21. 2655

Posady i prace.

Młody człowiek, znający język niemiecki, polski i ruski poszukuje jakiego zajęcia, jako kaucję złożyć może poręczenie solidarne na rs. 3.000. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. R. E. J.

Prasowaczka zdolna w prasowaniu koszul męzkich, życzy sobie zatrudnienia w domach prywatnych. Biała № 6, m. 10. 2540

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni przy rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 61. 2541

Młodzieniec z wykształceniem czteroklasowem, poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia. Adres w kiosku obok ratusza. 2536

Osoba młoda uzdolniona kompletnie w krawieczyznie damskiej i kroju, poszukuje roboty w domu prywatnym, lub też powierzenia do domu. Oferty upraszam najuprzejmiej złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami B. M. 2570

Praktyczny agronom, poszukuje miejsca administratora, lub rządcy w większym majątku. W razie potrzeby może dać kaucję 4,500 rs., za odpowiedniem zabezpieczeniem. Wiadomość: ulica Przejazd № 11, mieszkania № 2. 1944

Były kupiec i fabrykant w starszym wieku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia przy fabrykach lub handlu. Wiadomość: Bielańska № 19, w sklepie wyrobów srebrnych.

Potrzebny jest zaraz rajzender i zarazem inkasent, do sprzedaży piwa butelkowego. Mała kaucja wymagalna. Wiadomość w piwnicy w hotelu Kowieńskim. 2556

Potrzebny jest uczeń, do zakładu felczerskiego. Chłodna № 23, mieszk. 7. 2392

Antoni Credo poleca się szanownej publiczności, jako krawiec męzki, przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, tak nowe jako i przeróbki, reperacje i oczyszczenia. Ulica Twarda № 3, dom kupca Zizman, mieszk. 55. 417

Osoba młoda, pracująca przez lat kilka w zakładach bielizny zagranicą i zarządzająca takowymi, pragnie objąć zajęcie, do przyjmowania robót w tymże zakresie lub do prowadzenia większej pracowni. Wiadomość: ulica Zgoda № 1 lit. A, m. № 4. 2515

Szwajcar z kaucją rs. 150, potrzebny jest do restauracji, ulica Miodowa № 2. 2579

Młody człowiek piszący po rusku i po polsku, oraz znający rachunki, uprasza o jakiekolwiek zajęcie na prowincji. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. S. 2578

Służący który po znacznych domach pełnił obowiązki, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca od każdego czasu na wieś na ordynarję. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. K. W. 420

Człowiek młody, żonaty, z małą familją, wykwalifikowany agronom, który przebywał w większych majątkach postępowych, szuka takiej samej posady od 1-o Kwietnia lub 1-o Lipca, tak w Królestwie jako też w Cesarstwie. Oferty pod liter. B. N., uprasza składać w księgarni W. Orgelbranda wprost Kopernika. 2550

Rządca gospodarczy praktycznie uzdolniony, samotny, z dobremi świadectwami, potrzebuje zaraz lub od 1 Kwietnia takiejże lub innej odpowiedniej posady. Wiadomość: ulica Widok № 14, m. 14. u p. Chodelskiego.

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami A. G. 427

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do staników i do spódnic. Ul. Królewska № 41, mieszkania 10. 2613

Czeladnik ślusarski zdolny potrzebny jest zaraz do mechanika. Róg Wązkiego i Szerokiego Dunaju № 8. 2600

Panny uzdolnione i uczennice potrzebne są natychmiast za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni sukien i okryć damskich. Ulica Szpitalna № 5. 2604

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, podręczna i do robienia dziurek. Ulica Aleksandrja № 17. 2630

Panny zdatne do krawieczyzny, potrzebne zaraz. Ulica Grzybowska 8. Wojcińska.

Poszukuje się osoby doświadczonej, z dobremi świadectwami, do dozorowania mamki i szycia. Zgłaszać się można: ulica Przechodnia № 5, 1-e piętro, m. 3, do adwokata.

Służący. Na wyjazd za granicę, do chorego, potrzebny jest służący obeznany z właściwemi obowiązkami, posiadający dobre świadectwa, roztropny, ze znajomością jednego z obcych języków. Zgłosić się do magazynu kapeluszy pod firmą „Raoul," przy ul. Wierzbowej. 2545

Do roboty założenia parków i ogrodów potrzebuję paru młodych ogrodników, praktycznie obeznanych w tej gałęzi z ręcznemi robotami. Zgłaszać się listownie: Jerzy Bardet w Guzowie przez Rudę Guzowską, lub osobiście u tegoż: hotel Europejski w Warszawie, w niedzielę dnia 24 Lutego, o godz. 7-mej wieczorem. 2542

Potrzebną jest zaraz maszynistka do bielizny. Ul. Krzywe-Koło № 8. m. № 16.

Potrzebny jest uczeń do cukierni, A. Paravicini. Nowy-Świat № 1. 2682

Panna kompletnie uzdatniona w krawieczyznie i kroju, poszukuje miejsca w domu prywatnym jako przychodnia. Wiadomość przy ulicy Szeroki-Dunaj № domu 9. mieszkania № 7. 2672

Osoba w średnim wieku, mająca wyższe wykształcenie, mówiąca czysto językiem polskim i niemieckim, z łagodnym charakterem, życzy sobie miejsca w porządnym domu do matkowania dzieci. Wiadomość: ul. Chłodna № 51, mieszkania 3. 2657

Ogrodnik z chlubnemi świadectwami, — wszechstronnie uzdolniony, ukończył szkołę botaniczną w Pradze Czeskiej, również dobrze obeznany z zakładaniem i hodowaniem chmielu, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem A. B. poste-restante Tomaszów Lubelski. 2654

Kucharz z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Piękna № 21, mieszkania 1. 435

Chłopiec z prowincji, najmniej 12-letni, potrzebny do handlu towarów kolonjalnych A. Pawłowskiego. Róg Chmielnej i Brackiej.

Panna starsza, znająca doskonale krój, oraz francuzki lub niemiecki język, potrzebną jest do zarządu większym magazynem strojów. Bliższe objaśnienia w kantorze komisowym Anny Damorau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 2686

Do ogrodnika. Chłopiec w wieku lat 16, z wykształceniem odpowiadającem 2 klasom realnym, pragnie się umieścić jako praktykant, u którego z pp. ogrodników. Adresy dla umówienia warunków uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. pod lit. E. K. 433

Młoda osoba obeznana z handlem, z kaucją, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Oferty w kantorze Kurjera Warszawsk. pod literami L. Z. 2662

2 uczni potrzeba do handlu F. Wyszomirskiego, Graniczna № 11. 2650

Osoba młoda życzy sobie miejsca do zarządu domu, z dobrą rekomendacją, znająca się na kuchni, praniu, prasowaniu, szyciu i wychowaniu dzieci. — Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami P. M. 2652

Panny szyjące na maszynie Singera i do haftowania, potrzebne do fabryki gorsetów, ulica Grzybowska 48. 2647

Potrzebna jest sklepowa z kaucją. Sklep galanteryjny i dystrybucja, Nowy-Świat 1.

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany używane, Irmlera zagraniczny, Hofera, Sejdlera, Kerntopfa, Budynowicza; Pianina berlińskie używane Kupno, zamiana, reperacje. Nowy-Swiat 46. **W. Słodziński.** 2470

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, drugi dom od rogu Chmielnej. 2163

Fortepian zagraniczny, meble czarne z salonu, lustra wielkie z nizkiemi konsolami, kredens, stół, krzesła, łóżka paryzkie, toaleta, umywalnia, szafa dębowa, szafki małe, garnitur mebli niebieskich, dwa fotele gabinetowe, krzesełka fantazyjne, biurko czarne, fontanna z kwiatami, słupy, pult do skrzypców, kandelabry, żyrandol, lampy: stołowa, wisząca buduarowa i ścienne, wszystko bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 3, m. 4.

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szeslong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalka, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12. stróż wskaże. 2455

Meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2509

Lód czysty do nabycia, stacja Rejowiec, dr. Nadwiślańskiej, lub na miejscu, 11 mil od tejże stacji samą szosą. Uprasza się o składanie ofert: Zamość, poste-restante, Michałkiewicz. 2575

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, oraz biurko, firanki, dywany olejodruki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 5571

Garnitur mebli mahoniowych w zupełnie dobrym stanie, dwa lustra, ramy złocone, takież konsole z blatami marmurowemi, oraz lampy, do sprzedania przy ulicy Pańskiej № 3, stróż wskaże. 2615

Wyżły (szczenięta) są do nabycia. Chmielna 8. Brenert. 436

Garnitur mebli orzechowy, rzeźbiony, oraz szeslong skórą kryty, jest do sprzedania u tapicera, ulica Twarda № 5. 2474

Mebli garnitur orzechowych, rypsem zielonym kryty, do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat № 36. Upraszam pamiętać że lewa oficyna, druga sień, na dole, u tapicera.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, regulator, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 2524

Jest do sprzedania maszyna Singera do szycia, za Żelazną Bramą № 3, przy ogrodzie Saskim, stróż wskaże. 2519

Jest do sprzedania fortepian wiedeński, w dobrym stanie. Bliższa wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu Kaftala № 20, mieszkania № 23. 2462

Para klaczy trakeńskich pokrytych ogierami takiejże rasy, do sprzedania. Nowy-Swiat № 51, u stangreta Jana. 2318

Fortepian 7-oktawowy, hebanowy, Kralla i Seidlera, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 48, stróż wskaże. 2447

Wyprzedaż mebli różnych fasonów, po zwiniętym magazynie, urzędowej roboty, otomany i szeslongi. Krakowskie-Przedmieście № 2, róg Oboźnej, u tapicera. 1910

Fortepian czarny, krótki, jest do sprzedania za rs. 90. Ulica Gołębia N 17, m. 8.

Kredens i stół jadalny, dębowe, rzeźbione, do sprzedania. Elektoralna 33, m. 19.

3 krowy do wyprzedania, jedna po cieleniu, a dwie na ocieleniu. Róg ul. Nowo-Wiejskiej i Marszałkowskiej № 4. 2444

Z powodu żałoby są do sprzedania dwie suknie kaszmirowe, koloru bordo i seledyn, ubierane atłasem, zupełnie nowe. Długa № 10, 2-e piętro, od frontu, m. 51. 2489

Bilard mały francuzki do sprzedania. Ulica Przejazd № 9, w cukierni. 2450

Do sprzedania dwie szafy orzechowe, zrobione dokładnie. Wiadomość przy ulicy Żelaznej № 28. G Steinert. 2454

Do pozbycia komoda mahoniowa antique, z bronzami, oraz dwa małe stoliki. Ulica Chmielna № 7, m. 4, od g. 1—5. 2432

Bižuterja złota, nowa tanio, meble jesionowe z jadalnego pokoju, garnitur mały orzechowy, utrechtem kryty, stolik do kart orzechowy, lustra, maszyna Wheelera Wilsona, lampa, sprzęty kuchenne i gospodarskie do sprzedania. Żurawia 33, mieszk. 5, od 12 do 4.

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuje. Elektoralna 33, mieszk. 19 2590

Kredensy dębowe i orzechowe, z marmurowym blatem, szafki do bielizny orzechowe, są do sprzedania w zakładzie stolarskim. Krochmalna № 20. 2580

Do sprzedania posadzka jesionowa, dębowa fornirowana. Wiadomość: ul. Nowolipie № 54, w zakładzie stolarskim. 2492

Wypadkowo do sprzedania: lustra, stolik mędny, tualeta, meble, szafy. Chmielna 33, ostatnia prawa oficyna, 2-e piętro 25.—Tamże suknie wieczorowe: jedwabne, wełniane i dolman. 2506

Lustro duże złocone, z konsolą, tanio. Ul. Niecała № 8, w dystrybucji. 2162

20% niżej ceny kosztu, z powodu zwinięcia magazynu mebli, a pozostając tylko przy zakładzie tapicerskim wyprzedają się meble: kredensy, biurka, umywalnie, łóżka, biblioteki, szafy i t. d. Senatorska № 6, w dziedzińcu na lewo.. 2221

Do sprzedania w całości lub częściowo urządzenie sklepowe, na urząd zbudowane, prawie nowe, zgrabne, rozbierane, szafy, półki, kontuar lampa, szyldy. Nowa-Praga, dom Kwiatkowskiego, obok apteki. 2285

Fortepian Małeckiego, koncertowy, mechanika angielska, struny krzyżowane, o 6-u szprejcach, mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipki 32 lit. B, 1-sze piętro, mieszkania № 7. 2361

Jest do sprzedania kareta potrójna, w b. dobrym stanie, para chomont angielskich, z bronzem pozłacanym, zupełnie nowe; para chomont angielskich, czarnych; para chomont ruskich, suto bronzowanych, nowych; liberja dla stangreta, wszystko za cenę bardzo przystępną. Wiadomość u stróża, ulica Smolna № 8. 2383

Fortepian palisandrowy, mało używany, do sprzedania. Ulica Krucza № 13 lit. B, mieszkania № 3. 2562

Do sprzedania garnitur mebli bez drzewa, bardzo tanio. Ul. Zakroczymska № 3 domu, na 1-m piętrze. 2666

Maszyna do szycia oryginalna, Singera, do sprzednnia za przystępną cenę. Wiadomość przy rogu ul. Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej, w składzie wódek. 2665

Do sprzedania dwie szafy jesionowe duże. Wiadomość w składzie futer J. Gawarecki, plac Teatralny № 7. 2656

Sery litewskie po nizkiej cenie. Mokotowska № 6, 1-e piętro № 3. 2651

Suknia ślubna strojna, świeża, do sprzedania. Złota 18, mieszkania 6. 2675

Fortepian czarny o $6^1/_2$ oktawach jest do sprzedania. Ulica Wronia № 18a, m. 14.

Skopów 200, tłustych, do sprzedania na mięso w folwarku Marjanka, przy stacji Rudniki dr. żel. Warszawsko - Wiedeńskiej. Wiadomość na miejscu lub u właściciela: Aleja Jerozolimska № 21, mieszk. 5. 2659

Do sprzedania trzy krowy rasy holenderskiej i stadnik mający rok jeden, jedna zaś z tych krów lat 7, dnia 19 wycielona i ma 2 bardzo ładne cielęta. Wiadomość we wsi Ochota za rogatką Jerozolimską № domu 17, u Sylwestra Piechowskiego, ogrodnika.

Do sprzedania za 25 rs. suknia czerwona jedwabna, ubierana pluszem, raz używana, na osobę średniego wzrostu. Ul. Jerozolimska № 34, m. 27, od godz. 10—12.

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 2687

Szeslong nowy, kretonem kryty, za rs. 13 do sprzedania, u tapicera. Wspólna 13a.

Meble tanio sprzedaje: garnitury, otomany, szeslongi, garnitur mahoniowy, używany; szeslong w dobrym stanie 17 rubli, u tapicera. Marszałkowska 71. 2692

Interesa handl. i majątk.

Z powodu mających nastąpić działów, są do sprzed. 2 domy narożne, przy ul. Walicków i Leszno. Wiadomość u sekretarza więzienia. Długa № 36. 2532

5 krów mlecznych, z których 2 z cielętami do sprzedania, razem lub częściowo, z miejscem lub bez takowego. Wiadomość: Solec № 89, róg Tamki, od rana do godziny 3 po południu. 2459

Od 15 do 18 tysięcy rubli, potrzeba na dobrą hypotekę nieruchomości w Warszawie i majątku ziemskiego w gub. warszawskiej. Wiadomość przy ul. Widok № 14, m. 25, od godziny 9-ej do 11-ej rano. 2495

Jest do wydzierżawienia z wszelkiemi dogodnościami pracownia sukien w magazynie E. Białkiewicz, Niecała № 12. 2511

Warsztat ślusarski jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Zastać można od godziny 12—4, ul. Nowolipie 28.

Za rs. 600 skład węgli w korzystnem miejscu, do odstąpienia, egzystujący od lat kilku. Wiadomość u J. Mławskiego, Solna 18

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do sprzedania, napełniony towarem, w dobrym punkcie, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość, kiosk, obok kościoła św. Karola.

Potrzeba 2,000 rs. na spłatę kolonji blizko Warszawy, na 1-y № hypoteki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. C. 35. 2481

Dystrybucja do sprzedania przy hotelu. Wiadomość w cukierni Nikodema, ulica Marszałkowska № 71. 2473

Majątek ziemski do sprzedania w powiecie Radomskim, wraz z inwentarzem, w glebie pszennej. Zabudowania dworskie obszerne, nowe. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literami W. A. K. 2453

Sklep wiktuałów z dystrybucją, dobrze procentujący, z powodu ciężkiej choroby właścicielki jest zaraz do sprzedania. Ulica Śliska № 44A. 2460

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 52. 2498

Folwark do wydzierżawienia w gub. Wołyńskiej, przy granicy Królestwa. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 8c, m. 17. 2263

Do wydzierżawienia majątek (Boża-Wola), obfitujący w łąki, na przystępnych warunkach, mila od m. Radzymina. Wiadomość u właściciela domu, ulica Marszałkowska № 21a. 2431

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, za bezcen, z powodu słabości właścicielki. Tamka 9.

Rs. 15,000, 6,000, 5,000, 2,000, 1,500 i 1,000 do ulokowania, na 1-szy Nr hypoteki domu lub dóbr. Podwal № 26, mieszkania 7/8, od 2-ej do 4-ej. 2588

Jest do odstąpienia sklep na ul. Nalewki. Wiadomość: Dzielna № 7c, m. 20. 424

Sklep spożywczy oddawna przy ul. Nowolipie pod № 60 nowym egzystujący, jest do odstąpienia każdego czasu na bardzo przystępnych warunkach. 2568

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów, na ul. Pawiej 35.

Magle w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Freta-Wązka № 47. 2544

Korzystny interes dla osoby dobrze piszącej po rosyjsku, z kapitałem rs. 3,300. Wiadomość: ulica Dobra № 39. m. 20. 2539

2 magle do sprzedania. Ulica Wielka 15, róg Śliskiej. 2327

Suma hypoteczna rs. 10,000 dobrze mieszcząca się na domach na Nowej Pradze wymagalna zaraz, z powodu wyjazdu do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście w domu № 9, mieszkania № 2, od godziny 9 do 11 zrana. 2484

Magiel angielski do sprzedania na Nowej-Pradze, przy ulicy Niecałej, na Ostatnim Groszu pod № 152. 2490

Rs. 7,500, potrzebną jest suma na spłatę, w pierwszej połowie szacunku na dom. Wiadomość u rejenta przy Sądzie Okręgowym Warszawskim p. Samkowskiego. 2497

Handel wiktuałów sprzedaje się. Targ dzienny rs. 25. Poinformuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 18. 404

Dom drewniany do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 3, w sklepie jubilerskim. 403

Do świetnego bez konkurencji interesu, dającego, przy rocznym obrocie przeszło 100%, potrzebny zaraz wspólnik z 5—10,000 rs. gwarantowanych hypotecznie. Adresy składać w kantorze Kurjera dla Giersz. 2428

Osoba wypożyczająca zaraz na pewną gwarancję 1 do 3,000 rs., znajdzie w procencie całkowite wykwintne utrzymanie. Adresy składać w kantorze Kurjera dla Korsz.

Do sprzedania folwark, rozległości morgów now.-pol. 422, z inwentarzem żywym i martwym, od stacji kolei żelaznej wiorst 9 odległy, niedaleko Warszawy, bez pośrednictwa. Bliższa wiadomość w domu № 4, mieszk. 33, przy ulicy Pańskiej, od godziny 6-ej wieczorem. 2190

Magle są do sprzedania, przy ulicy Sowiej № 3. 2347

Do sprzedania folwark, $5^1/_2$ włók ziemi pszennej, bez serwitutów, budowle murowane, w powiecie Prasznyskim, gub. Płockiej. Bliższa wiad. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 395

W mieście powiatowem, w Augustowskiem, przy kolei, realność w cenie 4—5,000 rubli, do sprzedania lub zamiany, na interes handlowy w Warszawie. Wiadomość: Grzybowska 46, m. 12. 2277

Ogród z oranżerją, trephauzem, pokojem na mieszkanie lub mleczarnię, inspektami, altanami i werendą, przy głównej alei spacerowej wśród miasta, w Piotrkowie, do wydzierżawienia zaraz na lat kilka. Warunki przystępne. Wiadomość w redakcji miejscowego pisma „Tydzień." 2271

Sklep spożywczy na pryncypalnej ulicy do sprzedania zaraz, lub od 1 Marca. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 25. 425

Magle w dobrym stanie, do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Piękna 23. 2558

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Skład węgli kamiennych jest do odstąpienia. Ulica Bednarska № 3, wiadomość u stróża. 2633

Dorożka ostęplowana do sprzedania. Wiadomość: ulica Miedziana № 13. u Głaski.

2 magle w dobrym stanie, do sprzedania z powodu wyjazdu do Rosji. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu № 79. 2658

Dystrybucja z handlem wiktuałów, z ładnem mieszkaniem i 3-letnim kontraktem, do sprzedania za nizką cenę z powodu koniecznego wyjazdu. Rogatki Powązkowskie № domu 2/27. 2660

2 magle angielskie są do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna № 30, w podwórzu. 2673

Plac 12,000 łokci □ lub mniej, do sprzedania bardzo tanio, zaraz za rogatką Czerniakowską. Wiadomość: Ordynacka № 2, w dystrybucji. 2671

Z powodu słabości właściciela jest do sprzedania sklep korzenno - dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Twarda № 6, m. 5. 2670

Jest do sprzedania zaraz sklepik, z powodu wyjazdu. Ulica Złota, domu № 12, za Wielką. 2689

Folwark 9 włók, przeważnie łąki nadrzeczne, 4 mile od Warszawy, do sprzedania, potrzeba około 10,000 rs. Oferty w kantorze pod lit. H. G. 2683

Dystrybucja jest do sprzedania, z powodu familijnych interesów. Chmielna № 18.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Świętokrzyzka № 14. 434

Lokale.

Do wynajęcia zaraz lub od kwartału lokal, na Zielnej, 1-e piętro, 8, pokoi przedpokój i kuchnia. Wiadomość w hotelu Litewskim, № m. 7. 2439

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, elegancko umeblowane. Nowy-Świat № 48.

Potrzebne jest od 1-go Kwietnia mieszkanie o 4 pokojach, w okolicy ulicy Marszałkowskiej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. H. D. 2560

O kilka wiorst od Warszawy, w pięknem położeniu, między dwoma laskami: sosnowym i grabowym, są do wynajęcia letnie mieszkania. Wiadomość: Leszno № 20, m. 5.

Pokój z meblami, róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 2342

W każdym czasie do wynajęcia: 3 pokoje z przedpokojem, śpiżarnią, kuchnią, z 2-ma piwnicami na parterze, za 250 rocznie. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Sosnowej № 6. 2400

Warsztaty, stajnie, wozownie, do wynajęcia. Nowolipie № 59; tamże dorożka i powozik do sprzedania. 2212

W domu pod № 6B przy ulicy Siennej za Żelazną, drugi dom od placu targowego, do najęcia lokale wygodne i nie drogie, złożone z 4, 3 i 2 pokoi z kuchniami. Wiadomość u rządcy domu. 2503

Plac z zabudowaniami, narożny, 3,000 łokci □ mający, w Alei Jerozolimskiej, w blizkości ulicy Marszałkowskiej położony, do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Nowomiejska № 14, u właściciela domu. 2368

Do wydzierżawienia od 6 do 12 lat folwarki: Mokrany i Zgoda, Zabergi, znajdujące się w kobryńskim powiecie, grodzieńskiej gubernji, w dwóch milach od stacji Małoryty, (na Brzesko-Kijowskiej drodze), razem przestrzeni do 2,000 morgów, na dogodnych warunkach. O szczegóły można się dowiedzieć: adresując pod literami E. R. na stację Małorytę, grodzieńskiej gubernji. 2569

Pokój ładny, do wynajęcia na dogodnych warunkach; tamże mieszkanie przy familji. Nowy-Świat № 7, mieszkania 43. 2543

Lodownia jest do wynajęcia. Ulica Czerniakowska № 70. 2605

Zaraz potrzebny pokój umeblowany lub nie, w środku miasta. Oferty składać w kantorze tegoż pisma pod lit. L. B. 2645

Pokój z wspólnym przedpokojem, każdego czasu do wynajęcia. Ulica Pańska 25, 2-e piętro, wprost Marjańskiej. 432

Doniesienia rozmaite.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Wszelkiego rodzaju prosby, umowy, tłomaczenia i różne urzędowe papiery do wszystkich władz redaguje biuro J. Wyrożębskiego. Nowy-Świat № 32. 742

Wspólna № 26a, m. 15. Pracownia bielizny przyjmuje wszelkie obstalunki na wyprawy, wykończa gustownie po cenach umiarkowanych. 2192

Kupuje złoto, srebro, drogie kamienie. — Plac Teatralny obok ratusza, jubiler A. Leski. 325

Wdowa po urzędniku, przyjmuje roboty siatkowe, szydełkowe, krzyżowe i inne ręczne, oraz podejmuje się wyuczania takowych. Nowolipie № 72, mieszk. № 20. 396

Poszukuje się dobrego fortepianu do egzercytowania w godzinach wieczornych. Wiadomość: plac Teatralny 7, m. 30. 2538

Jest do sprzedania maszyna Wheelera-Wilsona, zupełnie nowa, za cenę bardzo przystępną. Ul. Bednarska, domu № 4, mieszkania 31. — Tamże jest osoba uzdolniona w krawieczyznie, życzy sobie robić w domu prywatnym. 418

3 rs. od zrobienia sukni wykwintnej, oraz kapelusze ubiera po 30 kop.; nauka kroju w pracowni Marji T. Ulica Twarda № 8A, naprzeciw Marjańskiej na dole, w drugiem podwórzu, w oknie żurnale. 2346

Pokwitowanie kantoru Nelkena, na zastawiony bilet premjowy, drugiej emisji, serji 17288 № 3 zaginęło, ostrzeżenie zrobiono. 397

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 1864

Akuszerka Marja Frączak, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 2226

Ktoby sobie życzył dziecko przyjąć za własne, chłopczyka dwu-letniego, rodziców szlachetnych. Ul. Trębacka, domu № 3, mieszkania № 12. stróż wskaże. 2559

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Łucka № 10, wiadomość u stróża. 2663

Młoda mężatka może przyjąć dziecko do piersi. Nowolipki 38B, m. 15. 2681

Mężatka ze świeżym pokarmem życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Browarna № 14, mieszkania 19. 2685

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Ulica Marszałkowska № 67.

Mamki bez długu są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 2679

Mamki z młodemi i starszemi pokarmami u akuszerki. Ulica Pańska № 19. 2690

Mamka bez długu, brunetka, młoda; tamże dziecko może być oddane na własność. Szeroka Freta № 13. 2693

Mamka bez długu, z siedmio-miesięcznym pokarmem, u akuszerki. Elektoralna 10.

Mamki wiejskie, młode, ze świeżym i starszym pokarmem, u akuszerki, ulica Biała № 1. 2676

Mamka ze świeżym pokarmem; tamże jest pokoik dla osoby spodziewającej się słabości. Ul. Szeroka-Freta № 7. Stypułkowska.

W piątek 15 t. m. zgubioną została w kościele Opieki św. Józefa książka do nabożeństwa, francuzka, pod tytułem „Paroissien Romain très-complet," w czarnej okładce z czerwonym brzegiem. Łaskawy znalazca zechce ją odesłać w Aleje Jerozolimskie № 24, mieszkania 3. 2648

Przechodząc z Chmielnej przez Nowy-Świat na Plac Ś-go Aleksandra, zgubiono bransoletkę małą, złotą. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w kantorze Kur. Warsz.

Dnia 11-go Lutego przybłąkał się pies duży ciemno-popielaty, uszy obcięte, kark, piersi, końce nóg i ogona białe. Można odebrać za zwróceniem kosztów i wynagrodzeniem, w hotelu Lipskim od posłańca № 275. W razie nie odebrania do 1-go Marca, dla braku funduszów sprzedanym zostanie. 2653

W dniu 19 b. m. w południe, zaginął mops maści blado-szarej, wabi się „Gopp." Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na ulicę Żurawią 3, m. 2, za przyzwoitą nagrodą.

Zginęła 5 Lutego wieczorem suczka biała, znaki szczególne: ucho lewe ma czarne, przy ogonku zaś czarne łatki. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą. Rybaki № 12, mieszkania № 4. 2518

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. **65** (Skład w podw.)

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.

KAPELUSZE (fabryki).

Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.

F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 10 (22) Февраля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner